

Już w nowych mundurach
wystąpią lotnicy
w czasie swego święta

WARSZAWA (PAP)

Doroczne Święto Lotnictwa otrzyma w bież. roku szczególnie bogatą oprawę. Zostało ono przekształcone w „tydzień lotnictwa”, który trwać będzie od 8 do 15 września br. Liczne różnorodne imprezy, jakie odbędą się w tym czasie w całym kraju, służyć będą popularyzacji rozwoju i osiągnięć naszego lotnictwa.

W czasie „Tygodnia” odbędą się również obchody 25 rocznicy śmierci Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.

Jak się dowiadujemy, na zbliżających się uroczystościach „tygodnia lotnictwa” członkowie dowództwa wojsk lotniczych wystąpią po raz pierwszy w nowych mundurach.

Ten nowy a raczej stary, bo nawiązujący do dawniejszych tradycji — uniform jest koloru stalowoszarego, z czarnymi wypustkami na rękawach i szwach spodni. Czapka jest również koloru szarego, z czarnym otokiem. Za przywróceniem tego munduru wypowiedzieli się — prócz samych lotników — niemal wszyscy uczestnicy ankiety, przeprowadzonej podczas pokazu nowych wzorów umundurowania w Muzeum Wojska Polskiego.



Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 13 VIII 1957

Nr 191 (4211)

Nigdy więcej Hiroszimy

Światowa konferencja w sprawie zakazu broni jądrowej rozpoczęła obrady w Tokio

TOKIO (PAP)

Specjalny wysłannik PAP, red. Ryszard Frelek, podaje: Po naradach przygotowawczych, które trwały tydzień, rozpoczęły się 12 bm. w wielkiej hali w centrum Tokio właściwe obrady międzynarodowej konferencji w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej.

Uczestniczą w niej przedstawiciele 32 krajów i licznych organi-

zacji międzynarodowych oraz ponad 5 tysięcy delegatów Tokio, Hiroszimy, Nagasaki, Okinawy i wszystkich wysp japońskich. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu odczytano depesze od Bulganina, Tito i prezydenta Indii Prasada oraz oświadczenie złożone wobec specjalnego wysłannika Japonii przez Papieża, premier Kiszii przesłał konferencji pozdrowienia, zaś przedstawiciel rządzącej partii liberalno-demokratycznej, przewodniczący Japońskiej Partii Socjalistycznej Suruki i pierwszy sekretarz Japońskiej Partii Komunistycznej Nosaka wygłosili przemówienia. Wszystko to świadczy o wielkim znaczeniu, jakie przywiązuje się do tej konferencji.

Główne jej zadanie — to zjednoczenie wszystkich sił pokojowych w celu położenia kresu doświadczeniom z bronią atomową i wodorową i wprowadzenia zakazu tej broni. Konferencja omawiać będzie również takie problemy, jak bazy wojskowe na obcych terytoriach, wyposażenie w broń atomową i innych krajów, bloki militarne i powszechne rozbrojenie — oświadczył w swym referacie sekretarz generalny japońskiej rady walki przeciwko bombom atomowym i wodorowym Kaeru Jasui.

Na posiedzeniach w poniedziałek przemawiali: uczonej japoński — Hambara, amerykański duchowny — Jack, uczonej angielski — Rotblat, szef delegacji radzieckiej — Kairo, przewodnicząca azjatyckiego komitetu solidarności — Ramonswari Nehru i inni.

Wśród bardzo licznych depesz, które przesłano do prezydium konferencji ze wszystkich stron świata, są także telegramy od prof. Joliot-Curie i dr. Schweitzera.

Trzecia Międzynarodowa Konferencja w sprawie Zakazu Broni Atomowej i Wodorowej będzie niewątpliwie miała większe znaczenie od dotychczasowych nie tylko dlatego, że uczestniczy w niej dwukrotnie więcej krajów świata i wielka liczba delegatów japońskich, lecz także dlatego, że odbywa się ona przy większym niż kiedykolwiek poparciu światowej opinii publicznej, że obraduje w czasie londyńskich rozmów rozbrojeniowych i tuż przed sesją ONZ.

Znaczenie tegorocznej konferencji tokijskiej polega na jej wpływie na światową opinię publiczną, udział w niej licznych przedstawicieli ugrupowań socjalistycznych.

Z FESTIWALU MOSKIEWSKIEGO

W przededniu zakończenia Festiwalu zorganizowano wielki festiwalowy bal maskowy.

Na zdjęciu: Fragment karawalu w Centralnym Parku im. Gorkiego w Moskwie.

Fot. — CAF



Walka z pijaństwem — ważnym czynnikiem uzdrowienia życia społecznego i gospodarczego

Oświadczenie Prezydium CRZZ

W dniu wczorajszym Prezydium CRZZ ogłosiło oświadczenie w sprawie plag pijaństwa. Podajemy omówienie tego oświadczenia:

Stwierdzając na wstępie niepokojący wzrost spożycia alkoholu i potrzebę skutecznej z nim walki Prezydium CRZZ podkreśla, że niezależnie od spadku dyscypliny pracy i dyscypliny społecznej, jakie to zjawiska towarzyszą wzrostowi spożycia alkoholu, pijaństwo także odbija się fatalnie na życiu rodzinnym wpływa niezmierznie ujemnie na wychowanie dzieci ich rozwój umysłowy i fizyczny.

CRZZ zwraca się do rządu o zaostrzenie kontroli i karalności za nieprzestrzeganie realizacji ustawy 27.

IV. 56 r. o zwalczaniu alkoholizmu. Prezydium CRZZ postuluje potrzebę szybkiego przeprowadzenia dochodzeń i surowego karania osób łamiących postanowienia ustawy o zwalczaniu alkoholizmu oraz osób które po użyciu alkoholu zakłócają porządek publiczny i popełniają przestępstwa. W oświadczeniu przypomina się również że główny nacisk położyć należy na działalność profilaktyczną oraz na rozwój takich form działalności kulturalnych i rozrywkowych, które odciągają by od alkoholu.

„Zwracamy się do nauczycieli — czytamy dalej w oświadczeniu — o uświadamianie młodzieży o niebezpieczeństwie alkoholizmu, o pomoc w organizowaniu placówek kulturalnych i oświatowych. Zwracamy się do lekarzy o rozszerzenie zakresu prawnictwa o wzmożenie leczenia nałogowych alkoholików apelujemy do organów służby zdrowia o rozbudowę specjalnych ośrodków leczenia zamkniętego i poradni alkoholowych”.

W zakończeniu oświadczenia Prezydium CRZZ wyraża do otoczenia specjalną opieką rodzin nałogowych pijaków a ich samych poprzez perswazję i organizowanie nacisku opinii do odciążenia od nałogu; Pijaków należy kierować do lecznictwa. Rady zakładowe i rady robotnicze powinny ułatwiać wypłaty poborów żonom lub innym członkom rodziny pracowników przebijających zarobki po otrzymaniu wypłaty; a wypłaty ustalać należy w dniach, w których zabroniona jest sprzedaż alkoholu.

PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM



Już za trzy tygodnie mury szkół zapelnia się znowu młodzieżą. W księgarniach coraz więcej kupujących podręczniki...

CAF — fot. Kubiak

Poległym pod Narwikiem

Naród czci pamięć bohaterskich żołnierzy

WARSZAWA (PAP)

12 bm. w Zarządzie Głównym LPZ w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu programu uroczystości związanych z przywiezieniem do kraju urny zawierającej ziemię z cmentarza żołnierzy b. samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, poległych w walkach pod Narwikiem w 1940 roku.

Podczas konferencji, ówczesny dowódca II Batalionu Strzelców Podhalańskich płk Władysław Dec, opowiedział dziennikarzom o kampanii norweskiej w 1940 roku oraz o uroczystościach, które odbyły się ostatnio w Narwiku ku czci żołnierzy polskich. Płk Dec podkreślił, że społeczeństwo norweskie otacza wielkim kultem pamięć polskich kombatantów z okresu wspólnych walk z hitlerowskim najeźdźcą.

Program uroczystości organizowanych w kraju przewiduje, że po powrocie z rejsu do Narwiku jachtów „Mariusz Zaruski” i „Zew Morza” w porcie rybackim, w Gdyni nastąpi 17 bm. przejęcie urny z ziemią z cmentarza poległych żołnierzy polskich.

1 IX br. w 18 rocznicę wybuchu II wojny światowej, urna z ziemią z cmentarza żołnierzy polskich z Narwiku zostanie złożona na cmentarzu w Nowym Sączu.

Na konferencji przedstawiciele Zarządu Głównego LPZ poinformowali również dziennikarzy, że przygotowuje się podobne uroczystości ku czci poległych w bitwach pod Lenino i pod Monte Cassino.

O sprawach tych obszerniej piszemy na str. 6.

MTP spółką państwowo- miejską?

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Koordynacyjnej MTP wysunięto wiele wniosków, które mają przyczynić się do lepszej organizacji przyszłych Targów. Postulaty te — poruszone zresztą często na naszych łamach — będą zrealizowane. Należy przyklasnąć Komisji, która opierając się na opinii społeczeństwa zmierza do coraz lepszego rozwoju Poznańskich Targów.

Doczekaliśmy się także ze strony MTP projektu założenia spółki państwowo-miejskiej z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka ta rozpoczęłaby swą działalność z funduszem 30 mln. zł.

O sprawach tych obszerniej piszemy na str. 6.

475 tys. dolarów Fundacji Rockefellera dla nauki polskiej

NOWY JORK (PAP)

W wyniku wizyty złożonej przed kilku miesiącami w Polsce przez delegatów Fundacji Rockefellera z dr. Warren Wezverem na czele Fundacja ta komunikuje o przeznaczeniu 475 tysięcy dolarów na dotacje dla nauki w Polsce. Z sumy tej 175 tysięcy dolarów przeznacza się na stypendia dla naukowców polskich mających studiować w innych krajach, a 300 tysięcy dolarów na zakup materiałów naukowych i niektórych urządzeń dla polskich wyższych uczelni i instytutów badawczych. Wydawanie stypendiów i podział odpowiednich kwot dla poszczególnych ośrodków nauki w Polsce odbywać się będzie na wniosek właściwych instytucji polskich.

Blżej ludzi pracy

Kierownictwo i pracownicy Komitetu Miejskiego PZPR w Kaliszu rozpoczęli działalność jako członkowie podstawowych organizacji partyjnych przy zakładach przemysłowych.

Wielu z nich uczestniczyło już po kilka razy w zebraniach oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych, jak również w naradach robotniczych załóg.

I sekretarz KM Zygmunt Śmiłowski pracuje w organizacji partyjnej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, a sekretarz KM Stanisław Buczyński jest aktywistą „Bielarni”.

Sekretarz KM Józef Kołodziejczak brał udział już kilkakrotnie w zebraniach podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego.

Również do pracy w organizacji partyjnych w innych zakładach produkcyjnych włączyli się instruktorzy Komitetu Miejskiego. (t)

ZMARŁ dr Rudolf Weigl

KRAKÓW (PAP).

11 bm. w Zakopanem zmarł nagle w wieku 74 lat, przebywający tam na wypoczynku, światowej sławy uczonej polski — prof. dr Rudolf Weigl. Zmarły był twórcą pierwszej szczepionki przeciwko tyfusowi plamistemu, która przez blisko 20 lat była stosowana na całym świecie.

Dr Rudolf Weigl był profesorem uniwersytetów: Jana Kazimierza we Lwowie, Jagiellońskiego w Krakowie, a ostatnio Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności oraz wielu innych towarzystw naukowych w kraju. Był również członkiem belgijskiej Królewskiej Akademii Medycyny i Belgijskiego Towarzystwa Biologicznego, a także członkiem nowojorskiej Akademii Nauk. Zmarły miał także tytuł szambelana papieskiego.

Za wybitne zasługi z dziedziny medycyny dr R. Weigl został wyróżniony wieloma nagrodami państwowymi i odznaczeniami państwowymi polskimi oraz obcymi.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się w Krakowie, dokąd przewieziono już zwłoki.

APEL Międzynarodowego Komitetu VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

MOSKWA (PAP).

W ostatnim dniu moskiewskiego spotkania młodzieży Międzynarodowego Komitetu VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów zwrócił się do młodzieży świata z apelem: „Droży przyjaciele na całym świecie! Minęło 15 pięknych dni, które pozostają w pamięci każdego z nas na całe życie.

Hasłem naszego Festiwalu jest pokój i przyjaźń, oto dlatego był on świętem nie tylko tych, którzy tutaj się zbrali. Był on świętem młodzieży całego globu ziemskiego, której jedynie pokój i przyjaźń między narodami zapewnić może szczęśliwe jutro.

Sukces Festiwalu był sukcesem naszej wspólnej działalności.

Pragniemy, aby każdy kto wdział ten Festiwal zaniósł na cały świat prawdę o nim, o jego sukcesie, ażeby osiągnąć to, by wielkie idee Festiwalu — idee pokoju i przyjaźni między narodami — żyły wiecznie w sercach milionów chłopów i dziewcząt.

Nasza wola pokoju jest silniejsza od bomby atomowej.

W uroczystym momencie zamknięcia Festiwalu poświadczamy wszystkim chłopcom i dziewczętom, całą młodzież świata, mówiąc im: Można zbudować pokój i szczęśliwą przyszłość wówczas, gdy narodzi się i młodzieży będą żyć zawsze w przyjaźni, tak jak na naszym Festiwalu. Przyjaźń narodów i młodzieży jest receptą na pokój.

Wielki Zjazd Pokoju młodzieży 5 kontynentów świata zakończony

Z ostatniego dnia VI Światowego Festiwalu w Moskwie

MOSKWA (PAP).

Ekipa „prawodawców PAP donosi wieczorem 11 bm. z Moskwy: VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń zakończył się. W niedzielę wieczorem spotkali się na wielkim Stadionie im. Lenina w Łuznikach przedstawiciele młodzieży 131 krajów i mieszkańcy Moskwy, by pożegnać się.

A zebrała Moskwa swych drożych gości równie serdecznie — a może i serdeczniej — niż witała ich przed 15 dniami w drodze na ten sam stadion, gdy rozpoczęło się radosne spotkanie młodzieży.

Jak weszła, migocąca od blasków wielobarwnych gwiazd rzeka, płynęła na stadion kolumna młodzieży. Witali je słowa przyjaźni, owacje tysięcy ludzi, którzy wylegli na ulicę miast.

O godzinie 21.20 na trybunie honorowej zajmują miejsca członkowie kierownictwa partii i rządu Związku Radzieckiego.

Obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego.

Na trybunie honorowej widzimy też licznych gości zaproszonych przez młodzież na wielkie spotkanie w Moskwie.

Gasną wszystkie światła. Jedynie blask reflektorów oświetla główne wejście na stadion. Z

dwóch krańców stadionu wkraczają na jego centralną część orkiestry. Grają Marsza Młodoci. Z trybun honorowych wychodzą na środek boiska członkowie komitetu VI Festiwalu z przewodniczącym Komitetu, przewodniczącym SFMD, Bruno Berninim na czele.

Rozbrzmiewają dźwięki hejnału Festiwalu.



WEDŁUG OFICJALNYCH źródeł francuskich, 25 powstańców algerjskich poległo wczoraj w starciu z oddziałem francuskim w odległości 40 km od Algieru.

Z WELLINGTON DONOSZA, że premier Nowej Zelandii, Sydney Holland zteżygnował w niedzielę z zajmowanego stanowiska.

KSIAŻE MOULAY ABDAL-

LACH, młodszy syn sultana Maroka 20 sierpnia br. uda się w podróż po krajach europejskich. Odwiedzi on Niemcy Zachodnie, Austrię, Włochy, Grecję i Turcję. Książę zamierza studiować na jednym z uniwersytetów europejskich zagadnienia polityczne oraz ekonomię.

ULEWNE DESZCZE i silne wicher, jakie zanotowano wczoraj nad południowym wybrzeżem W. Brytanii stały się przyczyną wielu powodzi i sparażowały w dużym stopniu ruch statków żeglugi przy brzeżnej.

W DNIU DZISIEJSZYM odbędą się w Gujanie Brytyjskiej wybory powszechne, po raz pierwszy od czasu zawieszenia praw konstytucyjnych w 1953 r. Głosujący doko-

nają wyboru 14 członków Rady Ustawodawczej. W czasie głosowania wyborcy na dodatkowych kartkach wypowiedzą się również czy są za, czy przeciwko przyłączeniu Gujany Brytyjskiej do Federacji Indii Zachodnich.

Z PROTOKOŁÓW POLICJI wynika, że przestępczość wśród młodzieży japońskiej wzrasta z każdym rokiem od końca drugiej wojny światowej. W roku 1948 liczba młodych ludzi skazywanych za różne przestępstwa wynosiła 12.100. Liczba ta wzrastała odpowiednio: 1950 — 17.000, 1955 — 55.800, a w roku ubiegłym ponad 58.000.

Prawie jak z klubu Pickwicka...

Włoski oficer

contra lord Altrincham

RYM (PAP).

Monarchista włoski, b. oficer artylerii Renato Marmiroli wyzwał listownie na pojedynek lorda Altrinchama, który — jak wiadomo — wystąpił w prasie londyńskiej z krytyką królowej W. Brytanii Elżbiety.

Marmiroli pozostawił lordowi wybór broni. Lord wybrał... pistolet. Marmiroli wyraził na to zgodę pod warunkiem, że będzie miał honor użyć do tej walki parasolki należącej do królowej Elżbiety.

Lord Marmiroli przesłał królowej Elżbietę czerwoną różę zerwaną na Capitolu rzymskim, z wyrażeniem hołdu i głębokiego poważania i jako symbol krwi, która powinna być przelana dla zmażania obrazy królowej.

Brytyjski okręt flagowy

z wizytą

w Jugosławii

BELGRAD (PAP).

Od 19—26 bm. przebywać będzie w wizycie w Dubrowniku brytyjski okręt flagowy floty śródmorskiej „Kehia” eskortowany przez 2 torpedowce. Na okęcie tym przybędzie „miral floty brytyjskiej Durafor — Slutter.

Uratowane przez Armię Radziecką zbiory paryskiej Biblioteki Polskiej wrócą do Paryża

WARSZAWA (PAP).

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie przekazanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dla Prezydium Polskiej Akademii Nauk uratowanego przez Armię Radziecką w 1945 r. na terenie Niemiec, a następnie przekazanego Polsce, księ-

gozbiory, w którym znajdują się cenne mickiewicziana z Biblioteki Polskiej w Paryżu. W pracach związanych z przekazaniem księgozbioru brał udział prof. dr Jan Dąbrowski.

Prezes PAN — prof. dr Tadeusz Kotarbiński przejmując księgozbiór stwierdził, że zostanie on tymczasowo w Muzeum Mickiewicza w Warszawie. Polska Akademia Nauk podejmie czynności konserwatorskie i zajmie się jego uporządkowaniem. Księgozbiór będzie przekazany Bibliotece Polskiej w Paryżu, stanowiącej własność narodu polskiego i której uznania jako takiej domaga się polska nauka.

Radziecka delegacja partyjno-rządowa w NRD na spotkaniu z żołnierzami

BERLIN (PAP).

Dnia 11 bm. w godzinach po południowych bawiąca w NRD radziecka delegacja partyjno-rządowa z N. S. Chruszczowem, A. I. Mikojanem i A. A. Gromyko na czele w towarzystwie W. Ulbrichta i O. Grotewohla udała się z wizytą do jednej z grup wojsk radzieckich przebywających na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Gości radzieckich i niemieckich przyjmował głównodowodzący wojskami radzieckimi w NRD marszałek Związku Radzieckiego A. A. Grezko.

Na wiecu, jaki odbył się z tej okazji, A. A. Grezko serdecznie powitał w imieniu żołnierzy radzieckich członków radzieckiej delegacji partyjno-rządowej oraz działaczy państwowych.

Podczas spotkania z żołnierzami wygłosił przemówienia serdecznie witani N. S. Chruszczow i W. Ulbricht.

1000 silników elektrycznych z Jugosławii dla handlu wiejskiego

WARSZAWA (PAP).

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zakupiła w Jugosławii 1000 wysokiej jakości silników elektrycznych o mocy 7—9 koni mechanicznych.

Były prokurator krakowski i jego klika przed sądem

(Dokończenie ze str. 1)

wości zarządczo prowadzenie procesu poza obrębem województwa krakowskiego.

W pierwszym dniu procesu sąd

ustalił personalia oskarżonych oraz odczytał akt oskarżenia. W czasie ustalenia personalii osk.

Hartman odwołał niektóre zeznania złożone w śledztwie. W ogóle Hartman, wbrew temu czego należało się spodziewać — malenki wąty, wyraźnie schorowany — czelczyca, po prostu zdumiewa. Trudno uwierzyć, że człowiek ten był mózgiem jednej z największych afer łapowniczych.

Trudno powiedzieć, czy prowadzi grę, czy też istotnie wierzy w to, co mówi. Podczas odbierania przez przewodniczącego Światła personalii od Hartmana, ten ostatni zaprzecza, iżby miał się urodzić w Krakowie. Twierdzi, że urodził się w Charlottenburgu w Niemczech (cośkawe, czy orientuje się, że miejscowość ta jest jednym z przedmieść Berlina) i że jest narodowości niemieckiej i dość mętnie zastrzeżę, że obejmować go może tylko prawo niemieckie.

Na zapytanie o zawód — odpowiada „oficer wywiadu”. Próbuje to uzasadnić, swą rzekomą pracą jeszcze w okresie przedwojennym w niemieckiej abwehrze, która pod postacią jakiejś firmy spedycyjnej istnieć miała na terenie Krakowa. Z kolei wpada w sprzeczność z tym, co mówił wcześniej i opowiada o swej przynależności do sanacyjnej organizacji politycznej p. n. „Straz przednia”. Równocześnie miał być działaczem MOPR (!) W tym samym okresie rzekomo należał do „Sokoła”...

Odmawia odpowiedzi na pytanie o zawód swego ojca i ten brak odpowiedzi uzasadnia jakąś „wyższą przyczyną”.

Trudno orientować się, czy zamierza przybrać na siebie postać pułkownika Lawrence'a, czy też Wallenroda w niemieckim wydaniu. Ma pretensje do prasy, że na-

zywa go gestapowcem, skoro on — jak twierdzi — należał do SS i w szeregach 43 dywizji pancernej brał udział w agresji na ZSRR...

Z kolei opowiada, iż musiał ukrywać się przed Niemcami w Krakowie, którzy w r. 1944 „siłą wywozili do Niemiec” wszystkich pracowników swego wywiadu.

Charakterystyczny „wytrzeszcz” oczu Hartmana, gestykulacja i mimika, niewątpliwie posłużyła jego obrońcy, za podstawę do wystąpienia o zbadanie poczytalności jego klienta. Ow obrońca, na równie pretensje do prasy. W ogłoszonym przez siebie krótkim „spitan” protestuje przeciwko zarzutom stawianym przez niektóre dzienniki jego klientowi, który jeszcze „nie został osądzony” (!).

Również Urasiński, sposobem udzielania odpowiedzi na pytania sądu, budzi zastanowienie nad faktem, że potrafił on zdobyć tytuł naukowy. To chyba już nie poza, lecz przyzwyczajenie b. prokuratora miasta Krakowa przybrała postawę „zasadniczą” i podaje swe personalia, Hymel anegdotycznego feldfela, Hymelstogasa...

Dziennikarzowi, piszącemu imię i nazwisko, należy wybaczyć baczny stwierdzenie: Najsympatyczniej wypadł Józef Drożdż, b. naczelnik wydziału śledczego Komendy Woj. MO w Krakowie. Ten człowiek jest wyraźnie załamany i w pewnym sensie zdziwiony. Niewątpliwie przewód sądowy zdołał wyświecić okoliczności, w jakich urzędnik p-wojny do walki z przestępstwami zszedł na pozycję przestępcy.

Cały niemal pierwszy dzień poświęcony został na odczytywanie aktu oskarżenia, liczącego blisko 100 stron. Czego tam nie ma (!) Zdanie po zdaniu wymienia naziska ludzi podejrzanym o przestępstwo, którym Hartman i jego pomocnicy „udzielali pomocy”, za łapówkę. Cztery były zasadnicze formy tej „pomocy”: zapobieganie stosowaniu wobec podejrzanym aresztu śledczego; uchylanie środków zapobiegawczych, jakim jest

areszt tymczasowy; powodowanie wyroków uniewinniających, wzgl. łagodzenie mających zapasę wyroków! Prokuratorzy instruowali świadków, jak mają zeznawać na korzyść podejrzanym; funkcjonariusze śledczy MO, zamieniali dowody rzeczowe na inne — „nie kompromitujące”; krewni podejrzanym zapraszali na polecenie Hartmana, pracowników prokuratury krakowskiej, do pobliskiej cukierni, na „rozmowy”, sądy wydawały wyroki z zawieszeniem w stosunku do recydywistów, którzy byli już poprzednio skazywani za podobne przestępstwa; szef służby zdrowia podejmował się „za wynagrodzeniem” uzyskać dla człowieka nie posiadającego kwalifikacji ani studiów — uprawnienia lekarskie; żona lekarza więziennego obiecywała „pod pewnymi warunkami” względy swego męża, dla osób osadzonych w areszcie prewencyjnym; znany czeski palestry krakowskiej werbował klientów przy pomocy Hartmana, ten sam obrońca dał łapówkę za umorzenie dochodów przeciwko swej krewnej, podejrzaną o handel walutą...

Już w pierwszym dniu procesu katowickiego wydaje się jasne, że proces ten stanowi tylko fragment innego, dużo większego procesu, w którym na ławie oskarżonych zasiada mniej lub więcej znani, b. pracownicy krakowskich sądów, prokuratury, b. komisji specjalnej i innych urzędów powołanych ze swej nazwy i statutu do walki z przestępczością. Nazwiska niektórych spośród tych osobliwych „stróżów ładu publicznego”, już dziś padły w sali rozpraw Sądu Wojewódzkiego przy ul. Andrzeja, Gustaw THEE.

Jeden z najsmutniejszych dni...

16 lipca br. większością 71 głosów przeciwko 18, senat amerykański przyjął wniosek przywódcy republikanów, Knowlanda, aby przystąpić niezwłocznie do debaty nad rządowym projektem ustawy w sprawie swobód obywatelskich. Jej treścią jest zagwarantowanie Murzynom praw wyborczych, które do tej pory są czystą fikcją.

Na południu USA mieszka ponad 5 milionów Murzynów, mających czynne prawo wyborcze. Jednakże w wyborach prezydenckich w roku 1956 tylko niecałe 1.200 tys. mogło rzeczywiście skorzystać z tego prawa. Reszta uległa szantażowi i pogróżkom białych rasistów.

Wzemy dla przykładu stan Luizjana; kiedy władze stanowe stwierdziły, że spośród 510 tys. Murzynów upoważnionych do głosowania, ilość wpisanych do rejestrów wyborczych wzrosła z 28 tys. w roku 1948, do 161 tys. w roku 1956, wydobyto na światło dzienne starą ustawę, upoważniającą dwu wyborców do zakwestionowania prawomocności wpisu na listy wyborcze innego obywatela. W myśl tej ustawy, wpis uznany jest za nieistniejący, jeżeli w terminie 10 dni zainteresowany, nie przedstawi odpowiedniego zaświadczenia, podpisanego przez trzech innych wyborców. Przy pomocy tego chwytu skreślono z rejestrów wyborczych 10.000 Murzynów.

W 13 spośród 32 powiatów w stanie Mississippi, żaden Murzyn nie mógł wpisać się na listę wyborczą. W 9 innych wpisało się po 8 Murzynów lub mniej, a w 29 powiatach — poniżej 100. W powiecie Lowndess na 9.200 Murzynów upoważnionych do głosowania, wpisało się na listy wyborcze 52; wszyscy oni otrzymali anonimowy trescy następującej: „Ostatnie ostrzeżenie. Jeżeli zmechny jesteście życiem, głosuj i umieraj”.

7 maja 1955 r. murzyński pastor George Lee, który nakłaniał Murzynów do spełnienia obywatelskiego obowiązku wyborczego, pozbawiony został życia wystrzałem z rewolweru w głowę, w czasie gdy prowadził samochód. Ze śledztwa przeprowadzonego przez naczelnika policji wynikało jednak, że śmierć te spowodował atak serca a samochód rozbił się na jechawszy na drzewo; co do ołowiu znalezione w głowie, pochodził on — według oświadczenia naczelnika policji — z plomby w zębach...

Inny przywódca murzyński Gus Courtis uciekł ze swego powiatu, pediszy ofiarą zamachu w dniu 25 listopada 1955 r. W ten sposób w czasie wyborów w pow. Humfrey nie głosował ani jeden Murzyn.

Oczywiście, w myśl konstytucji federalnej każdy wyborca unie-

Egipsko-francuskie rokowania w Genewie

KAIR (PAP).

Egipski minister finansów Kaisoury oświadczył, że 20 sierpnia rozpocząć się mają w Genewie egipsko - francuskie rozmowy gospodarcze. Z inicjatywą rozpoczęcia tych rozmów wystąpił rząd francuski w czerwcu br. za pośrednictwem poselstwa szwajcarskiego w Kairze.

szkodliwiony w taki sposób, mo- że teoretycznie odwołać się do sądu stanowego. Ale czyż można sobie wyobrazić, aby ławnik - rasista skazał innego białego za dyskryminację Murzynów?

Rząd domaga się więc, aby w wypadku podobnych przestępstw, federalne ministerstwo sprawiedliwości samo mogłołożyć skargę w sądzie federalnym. Jeżeli decyzja tego sądu nie zostanie uszanowana, winny sądowni będzie z wyłączeniem ławy przysięgłych i może być skazany na karę więzienia. Warto tu dodać, że Sąd Najwyższy USA w jego obecnym składzie wypowiedział segregacji rasowej zdecydowaną walkę.

Projekt rządowy wywołał wśród reakcjonistów z Południa istną burzę. Główny rzecznik południowych rasistów w Senacie, Russel oświadczył, że „jeżeli Kongres uchwali tę ustawę w formie proponowanej przez rząd, wyniknie z tego nieopanowany chaos, gniew i rozlew krwi”. Przeciągając w nieskończoność debatę nad projektem ustawy, jej przeciwnicy zamierzali w ogóle nie dopuścić do głosowania. Kiedy okazało się to niemożliwe wniesiono poprawkę, która torpeduje postanowienia ustawy w brzmieniu rządowym.

Dnia 1 sierpnia, po blisko 14 godzinnej debacie, Senat USA większością 52 głosów przeciwko 41, uchwalił wniesioną poprawkę. Idzie ona w tym kierunku, że ława przysięgłych musiałaby wypowiadać się we wszystkich wypadkach „obrazy rządu”, jeśli chodzi o spory w sprawie prawa głosowania, umów o pracę itp. Tym samym decyzję o fakcie pozabawienia prawa głosowania Murzynów przez białych podejmowałaby ława przysięgłych, składająca się na Południu niemal wyłącznie z białych.

Sam prezydent Eisenhower w piśmym oświadczeniu wyraził pogląd, że poprawka ta, podająca decyzji ławy przysięgłych wszelkie naruszenia praw wyborczych, „gorzko rozczarowuje” miliony Amerykanów. Zaś wiceprezydent Nixon powiedział: „Był to jeden z najsmutniejszych dni w historii Senatu”.

Tak więc kolejne starcie tolerancji i rasizmu rozstrzygnięte zostało w praktyce na korzyść tego ostatniego.

F. BŁOS

Albania

Na zdjęciu: widok na przylądek Karabouroum od strony m. Viora. Fot. — CAF

Po raz pierwszy od kilkunastu lat

11 bm. w czasie mszy św. rzesze wiernych mogły oglądać umieszczony na swym historycznym miejscu w Kościele Mariackim ołtarz Wita Stwosza. Do niedzieli bowiem zakończony został montaż ołtarza i po usunięciu rusztowań ukazał się on w całej swej wspaniałości. W chwili obecnej wokół głównego ołtarza trwają prace porządkowe. Uroczyste odsłonięcie ołtarza przewidziane jest na dzień 15 sierpnia br.

(PAP)

Żale repatriantów

Izydor Wołujewicz przybył z 10-osobową rodziną do kraju i osiadł w powiecie Nowy Dwór Gdański, gdzie we wsi Nowotna otrzymał gospodarstwo z zabudowaniami. Niespodziewanie jednak i zupełnie bezprawnie dwaj mieszkańcy tej wsi zajęli gospodarstwo przyznane ob. Wołujewiczowi. Ponieważ miejscowa GRN przyniżyła na to o-czy, prawy właścicieli gospodarstwa, ob. Wołujewicz zmuszony jest nadal mieszkać na strychu w pobliżu PGR.

Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Szczecinku prawem kaduka pozabawił repatrianta, ob. Kuzmaka, kartej osiedleńczej, a gospodarke poprzednio mu przyznana ukradkiem oddał radnemu miejscowej GRN.

W drugiej Klinice na Pomorzach w Szczecinie leżał Wł. O. — 84-letni repatriant, chory na raka żołądka.

W klinice utworzono mu jamę brzuszną i po stwierdzeniu stanu choroby pośpiesznie ją zasztytowało. Natomiast Władysława O. skierowano do punktu repatriacyjnego w Gryficach w celu leczenia ambulatoryjnego.

Czy my w Polsce nie mamy leczenia onkologicznego? (Apl)

Fogg jedzie na występy zagraniczne



Niewielu chyba jest w Polsce, równie popularnych piosenkarzy jak Mieczysław Fogg. Nie dziwnego, gdyż śpiewa już 29 lat. Zaczął swą karierę w chórze „Dana”. Jego tournée zagraniczne w 1932 roku było prawdziwym sukcesem.

Mieczysława Fogg odwiedziłyśmy przed jego dłuższym wyjazdem na występy zagraniczne. W ciągu 5—6 miesięcy śpiewać będzie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Anglii, Francji i Belgii.

CAF — fot. Kubiak

API informuje:

Co produkuje przemysł radziecki w ciągu jednej minuty?

Takie obliczenie dokonano ostatnio na tle ogłoszonego sprawozdania o wynikach realizacji planu gospodarczego ZSRR za I półrocze 1957 r., wykazującego znaczny wzrost produkcji przede wszystkim dóbr konsumpcyjnych.

Otóż co minutę z fabryk, kopalni, hut i budów radzieckich wychodziło w r. 1956: 1 samolot, 8 radiodiod, 1 telewizor, 40 zegarków ręcznych i ściennych, 600 par obuwia, 2.500 egzemplarzy książek, 14.000 metrów różnorodnych tkanin, 73 tony surowców, 102 tony stali, 883 tony węgla kamiennego, 262 metry kwadratowe nowej powierzchni mieszkalnej o-rzaki, 1000 ton energii elektrycznej, jaka wystarczy na półtora miesiąca pracy zakładu przemysłowego średniej wielkości.

Jak wiadomo ze sprawozdania, produkcja w I półroczu 1957 r.



Sprawy ziem nad Odrą, Nysą i Pasłęką

Realne możliwości

„Zadawałem na Uniwersytecie kwestię — pisał Lelewel — Śląsk stracił naród polski przez arystokrację, jakim sposobem go odzyska? I nikt nie umiał mi odpowiedzieć, że przez lud.”

Te słowa wybitnego historyka stały się rzeczywistością. A dziś znowu przypominają o swej głębokiej prawdzie, potwierdzając się w wielkiej inicjatywie całego narodu, który po latach niezawinionych przez siebie zaniedbań wraca do najbliższej sobie — sprawy odzyskania Ziemi Zachodnich. W kręgu dyskusji znalazły się ostatnio w poznańskich kołach aktywu społecznego, całej inteligencji i klasy robotniczej, młodzieży i organizacji społecznych zagadnienia aktywizacji piastowskich ziem nad Odrą, Nysą i Pasłęką.

Pierwszy Krajowy Zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich odbył się wprawdzie w Warszawie, ale program jego nie uprzedzał przecież inicjatywy społeczeństwa — przeciwnie — był raczej wyrazem nastrojów nurtujących cały naród. Niemniej zawsze, jeśli już istnieje jakakolwiek najbardziej choćby tymczasowa władza — organizacyjnie przejawiają się wtedy zawsze tendencje „odgórnego” dyktowania, centralnego organizowania. Żeby tego na pewno uniknąć, należy — naszym zdaniem — przede wszystkim zacząć działalność wojewódzkiej organizacji TRZZ od wejścia w teren. To określenie, dosyć wyblakłe, bo nadużywane w minionym okresie, tym razem ma najgłębsze uzasadnienie. Wystarczy tylko posłuchać co mówią i czego chcą ludzie dawnego Polskiego Związku Zachodniego, reprezentanci powiatów na ZZ w naszym województwie, liczni działacze plebiscytowi, b. członkowie Związku Polaków w Niemczech, czy b. Związku Obrony Kresów Zachodnich; co mówi młodzież zrzeszona w ZMS, ZMW, a także pozostająca poza tymi organizacjami. Wystarczy...

Ale konkretnie. O tym co jest najważniejsze mówili uczestnicy pierwszej organizacyjnej konferencji TRZZ w Poznaniu wskazując na konieczność zapewnienia Towarzystwu charakteru par excellence społecznego, a nie „odgórnego”. TRZZ winno stać się organizacją, skupiającą najlepsze, najbardziej ofiarne jednostki społeczników, zarówno z dziedziny gospodarczej i naukowej, jak kulturalnej i politycznej. Należy uniknąć wciągania do tzw. władz wojewódzkich i terenowych TRZZ przedstawicieli instytucji i administracyjnych resortów, sięgając do ludzi, którzy mają w sprawach Ziemi Zachodnich rzeczywiście dużo do powiedzenia, a jeszcze więcej do zrobienia. Wiadomo już bowiem z przeszłości, jak wyglądała praca niezliczonych komitetów społecznych, masowych organizacji, opiekujących się składami swych zarządów na reprezentatywnych członkach, zjawiających się na posiedzeniach „od wielkiego dzwonu”.

Obecne dni, to okres przygotowań do wyborów delegatów na Zjazd Wojewódzki TRZZ. Wybory odbywać się będą nie przy pomocy jakiegokolwiek „klucza”, a w oparciu o wnikliwe rozważanie poszczególnych placówek terenowych, w których znaleźć można dziesiątki ofiarnych działaczy społecznych, sercem i umysłem gotowych do pracy dla aktywizacji Ziemi Zachodnich. Jest to tym ważniejsze, że TRZZ rozwijać musi konkretną pracę w konkretnym terenie, że zakłada się ambitny plan unifikacji całych Ziemi Zachodnich i Północnych z resztą kraju, że staje się bardzo poważne zadanie wypracowania całości nowej polskiej geografii gospodarczej. I znowu nie oglądając się na ogórne ustawy i zarządzenia, ale właśnie w oparciu o oddolną inicjatywę, zrodzoną z konkretnych potrzeb miast i miasteczek, wsi i osad gospodarskich można będzie ugruntowywać stabilizację materialną i psychiczną tych ziem. Prowokować niejako centralne, administracyjne instancje do współdziałania w realizacji najbardziej pilnych postulatów. Sądźmy, że organizacje terenowe zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich winny być tworzone we wszystkich skupiskach ludzkich — do gromad wiejskich włącznie.

Całości programu TRZZ choćby w zarysach podać nie sposób. Nie jest on bowiem jakimś ogólnokrajową receptą. Kształtować się będzie zależnie od specyfiki każdego powiatu, niekiedy nawet gromady. Konkretne formy działania znajdują swe opracowanie po wyborach Wojewódzkiego Zarządu TRZZ. Ale o ogólnokrajową Radę Naczel-

na TRZZ istnieje już trzeci miesiąc. Czego już dokonała? Słyszeliśmy na ostatniej konferencji prasowej w Warszawie, że zapoczątkowano planowe wyjazdy w teren, w celu niesienia pomocy przy prawidłowym organizowaniu zjazdów wojewódzkich oraz dopracowania bliższych szczegółów statutu TRZZ. Stworzono już także szereg komisji, jak ekonomiczną, opracowującą zagadnienia i zadania gospodarcze na Ziemiach Zachodnich; naukową — załączkę przyszłej rady naukowej, której działalność nie ograniczy się tylko do kraju, lecz także na użytek zagranicy. Powołano nadto komisję społeczno-kulturalną, która zajmie się sprawami narodowościowo-demokratycznymi i komisję organizacyjną, która opracuje zagadnienia działalności społecznej.

Przy imponującej ilości słusznych wniosków i postulatów były jednak na organizacyjnym zebraniu w Poznaniu także głosy i opinie nie do końca uzasadnione. M. in. postulowano powołanie także miejskiego komitetu TRZZ w Poznaniu, co w najlepszym wypadku wydaje się być rozmiękaniem szerokości możliwości społeczeństwa na „drobne”, zawierając w sobie niebezpieczeństwo komplikacji organizacyjnych. Sądźmy, że sprawa ta zostanie jeszcze przemyślana. Najważniejsze bowiem, to, to, by wielka inicjatywa społeczeństwa ujęta została w najbardziej pomyślnie formy organizacyjne i wtedy rezultaty okazały się na pewno godne wielkiej miary zadań, w najlepszym zresztą zrozumieniu słów Władysława Gomułki, który jeszcze w październiku 1946 roku, w czasie pobytu na Ziemiach Zachodnich powiedział:

„Szansa historyczna powrotu Polaków na Ziemię Zachodnią, pojawiła się tylko raz na przestrzeni wieków. Nie opuśćcie jej, demokracja polska.”

Słowa te wymownie nawiązują do proroczej wypowiedzi Lelewela. I nieawodnie naród polski przeżył sprawę swej przyszłości doceniając swe historyczne zadanie. Stąd i pewność, że jeśli tylko nie przeszkadzać społeczeństwu — wielki program działania na Ziemiach Zachodnich zostanie spełniony.

Henryk HELLER

1457 kółek rolniczych w województwie poznańskim

Z końcem czerwca br. działało na terenie woj. poznańskiego 1457 kółek rolniczych, zrzeszających około 60 tys. członków. Odgrywają one ważną rolę w życiu gospodarczym wsi, gdyż nie tylko prowadzą szkolenie rolnicze, różne kursy, wystawy, konkursy, i pokazy, ale również organizują zespoły uprawowe i hodowlane, prze-

Pouczające przykłady

Przede wszystkim — inicjatywa

Trzeźwy umysł, dobre chęci i trochę serca wiele zdziałać mogą. Tak się złożyło, że w naszym województwie możemy znaleźć wiele przykładów na potwierdzenie powyższego.

Oczywiście te trzy warunki same nie wystarczą, konieczne jest jeszcze, jak się to mówi, materialne poparcie, a z tym pospieszyło państwo. W kwietniu ub. roku Prezydium Rządu podjęło uchwałę (tzw. uchwała 182) na mocy której „przedsiębiorstwa w celu usprawnienia działalności produkcyjno-usługowej mogą korzystać z kredytów bankowych na drobne inwestycje”. Kredyt ten w wysokości 300 tys. byłby spłacany w przeciągu dwóch lat.

Jesienią utworzony został drugi fundusz. Tym razem oddano w ręce rad narodowych tzw. fundusz interwencyjny. Połączenie pomocy finansowej z mądrą inicjatywą nie pozwoli długo czekać na efekty.

Pracownicy krotoszyńskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego postanowili — przy pomocy możliwie najniższych nakładów, uruchomić betoniarnię, produkcję prefabrykatów, cegieł i innych materiałów budowlanych.

Projekt zrodził się w marcu. Kiedy w ubiegłym tygodniu odwiedziłem teren budowy — byłam mile zdziwiona. Zastąpiłam ludzi krzątających się przy przygotowywaniu terenu pod budowę; pod zastępczym dachem — pracujące maszyny, wyprodukowane już cegły. Zobaczyłam to, co nazywa się przekuwaniem słów w czyn.

Inicjatorzy powiedzieli sobie na początku:

— Spróbujemy raz nie włożyć w przedsiębiorstwo, ale brać z niego.

Projekty, plany, kosztorysy — opracowano szybko. Użytkowano kredyty inwestycyjne i w początkach lipca przystąpiono do pracy. Zbudowano dachy ochronne, sprowadzono podstawowe maszyny, surowiec, doprowadzono wodę; do 31 lipca zakład miał już na swoim koncie 60 tys. wyprodukowanych cegieł.

Program produkcji, oprócz cegieł obejmuje pustaki, elementy ścienne, dachówki, rury betonowe i płyty chodnikowe. Wszystko robi się z żużlobetonu.

Na terenie przyszłego zakładu, na obszarze około 6 ha, niedawno dopiero sprzątnięto zboże; jeszcze rosną ziemniaki, ale już w tym miesiącu przystępuje się do budowy hali produkcyjnej. Zakład będzie posiadał własną ciepłownię, laboratorium, a nawet połączenie z bliską bocznica kolejową.

Bardzo ekonomicznie rozwiązano sprawę wody niezbędnej przy produkcji: zużyta przez sąsiedni zakład mleczarski, wypuszczana dotąd do ścieków — doprowadzana jest za pomocą specjalnego urządzenia.

W tej chwili betoniarńa zatrudnia 22 (przeważnie młodych) robotników, ale gdy będzie uruchomiona w pełni — znajdzie w niej pracę 150 osób.

Zaciekawiona i zaskoczona optymizmem dyrektora pytałam o perspektywy i najbliższe zamierzenia przedsiębiorstwa:

— O, proszę pani, u nas wszystko oparte jest na naukowych podstawach. Wszystkie mamy rozważone, zaplanowane, zaprojektowane, wylczone. Odbiorcy już przysyłają oferty. W tym roku jednak nastawiamy się na produkcję

dla siebie. Do końca roku zaplanowaliśmy wyprodukować 850 tys. cegieł. Przewidujemy, że wartość produkcji w bieżącym roku wynosząca będzie około 1,5 miliona zł. Musimy skorzystać z kredytów na budowę hali. Mamy na ten cel tylko 150 tys. zł, a kosztować będzie 395 tysięcy. Musimy więc mieć z czego płacić, a zaplanowaliśmy do końca roku wygospodarowanie 300 tys. zł zysku. Wszystko u nas musi „grać” i mieć pokrycie...

1 stycznia 1958 r. betoniarńa stanie się przedsiębiorstwem wyodrębnionym. Będzie zaopatrywała przedsiębiorstwa budowlane całego województwa i jednocześnie prowadziła sprzedaż osobom prywatnym. W 1959 r. produkcja ma osiągnąć wartość 10 mil. złotych.

Patrzę, słucham i myślę. Jakże to przecież proste. Trochę inicjatywy, znajomości potrzeb rynku i trochę zapału a ileż można zdziałać. Nowy zakład przemysłowy ożywi miasto, da pracę ludziom, usunie w dużym stopniu niedosyt materiałów budowlanych na rynku.

Drugi przykład właściwego wykorzystania finansowej pomocy państwa znalazłam w Lesznie.

57 lat, a więc od 1900 r. pracowały tu bez chwili wytchnienia — pompy wyciągowe w wodociągach miejskich. Wykorzystane już do maksimum pracowały ostatnio, jak się wyraził fachowiec, zupełnie „na słowo honoru”. Mimo dużych zasobów wody miasto w każdej chwili mogło być jej pozbawione. Zresztą miała stosunkowo wydajność tych maszyn nie zaspokajała w pełni zapotrzebowania na wodę. Zastąpienie zupełnie wyczerpanych staruszek — pomp — nowoczesnymi urządzeniami, było w Lesznie koniecznością. Sprawa rozbijała się — jak zwykle, o fundusze.

Kiedy w ubiegłym roku otworono specjalne kredyty bankowe na drobne inwestycje, dyrekcja wodociągów natychmiast z nich skorzystała, przeznaczając uzyskaną tą drogą sumę na renowację urządzeń.

Zastąpiono więc stare maszyny nowymi wirówkami o napędzie elektrycznym, zbudowano własny transformator, nową halę maszyn, nową studnię. Oczywiście uzyskane fundusze nie wystarczyły, chociaż wszystkie prace z wyjątkiem robót instalacyjnych przeprowadzono systemem gospodarczym. Pomogła w tym Miejska Rada Narodowa. Zresztą koszty nie byłyby tak wielkie, gdyby nie kłopoty ze skompletowaniem sprzętu. Trudności z uzyskaniem potrzebnych maszyn i różnych części opóźniały termin uruchomienia całości urządzeń.

W tej chwili wszystko jest jednak na dobrej drodze. Kiedy wyjeżdżałam, wszyscy mieli nadzieję, że dyrektor przywiezie ze swojej — prawdopodobnie już ostatniej — podróży poszukiwawczej... cztery brakujące wyłączniki.

1 września zaczęłyby pracować w wodociągach nowe maszyny. Mieszkańcom nie groziłoby już brak wody. Poza tym ta, którą otrzymają, będzie zdrowsza. Stare filtry niewłaściwie oczyszczają wodę. Nie usuwały z niej wszystkiego żelaza, które zawiera.

Samo przedsiębiorstwo, dzięki tej zmianie, powinno osiągnąć pewne oszczędności. Jak przewidują — powinny one być razić się sumą około 192 tys. zł rocznie. Przede wszystkim będą to oszczędności na węglu, około 1400 ton rocznie.

Istnieją jeszcze inne miejscowości w naszym województwie, gdzie — korzystając z finansowej pomocy państwa — przeprowadza się różnego rodzaju udoskonalenia procesów produkcji, unowocześnia urządzenia, zakłada hotele, uruchamia zakłady. Wszędzie tam, gdzie rodzi się gospodarska inicjatywa — stosunkowo niewielka pomoc państwa przynosi lub przyniesie nowe zlotówki i efekty gospodarcze.

E. S.

NOSICIELE ZŁA

W czasie okupacji w tzw. GG, sąsiadem moim był pewien kolejarz pracujący w parowozowni. Codziennie, gdy wracał z pracy, przynosił teczkę wypakowaną węglem. Często nawet płaskie jego kawałki wtykał w kieszenie lub za pas, pod bluzę. W ten sposób zaopatrywał swój dom w opał na cały rok. Wiem, że robiło tak kilkuset innych kolejarzy. Okupanci ciekawili się — nie mogąc do cieć braku setek ton węgla. W ich oczach znikały hałdy opalu, mimo że na plac nie wjeżdżały wozy ani samochody. Mrówcza praca robiła swoje — ratowała ludzi, uderzała uroga.

Celowo przytoczyłem tę dziś już anegdotycznie brzmiącą historię, aby móc za chwilę uczynić pewne pouczające porównanie.

Rozmiary od lat uprawianego w naszej gospodarce złodziejstwa i marnotrawstwa nie są możliwe do ustalenia. Określa się je w przybliżeniu na kilkanaście miliardów złotych rocznie, tj. tyle, ile nam trzeba na realizację planu podwyżki płac. W rzeczywistości straty te są dużo wyższe, gdyż większość z nich następuje w czynnym życiu gospodarczym, zakładając jego normalny tok, a tym samym zmniejszając efekty materialne.

Statystyki notują przestępstwa gospodarcze małego i wielkiego kalibru. Kartoteki wykazują wcale niemałe marnotrawstwo materiałów, sił ludzkich, potencjału masy i urządzeń. Obywatele kradną i trwonią nie zdając sobie sprawy ze skutków takiego postępowania. Skutków tych bowiem na ogół nie widać w natychmiastowym działaniu. Nie widać ich także często w miejscu powstania. „Rozchodzą się po kościach”.

Przyglądam się naszej gospodarce narodowej i widzę ją niekiedy jako ową wielką hałdę węgla, którą jedni w mozołę i trudzie usypiają coraz wyższą, a inni ukradkiem, od spodu, ładują na auta, wozy, wózki, w teczki, kieszenie. Wielka hałda, podkopywana, stale się obsuwa i rośnie o wiele, wiele wolniej, niż chcieliby tego zajęci jej sypaniem.

Wtedy byli okupanci. Dziś — ludzie rozkradający swoje własne dobro, które choć nie wyraża się pojęciem osobistego posiadania, jest nie czym innym, jak majątkiem wszystkich obywateli. Przykłady! Jest ich tak wiele, że nie starczyłoby na ich opisanie tony papieru. Są wielkie i małe w rozmiarach, ale równie jednakowe w skutkach.

Tak samo więc szkodliwe, choć nieodczuwalne zaraz, jest marnowanie zwykłych stolików po dziełach, których nikt nie skupuje (tylko na sztukę), jak np. bezczynność maszyn nie uruchomionych przez niedołężne kierownictwo zakładu. Nie zna skutków nierynkowych dostaw robotników fabryki dostarczającej w kooperacji części dla innego zakładu. Nie wie on, że z tego powodu np. 200 ludzi nie miało co robić, że specjalne kolumny samo chodów stale wyciekały pod jego fabryką, aby natychmiast, jeszcze „ciepły” produkt wieść do kooperującego zakładu, odległego nierzadko o kilkaset kilometrów.

W wyniku niedbalstwa czy bezzwrotności 6.700 m³ drewna topolowego (tartacznej) i 1200 m³ topoli okleinowej zalega rampy wielu miejscowości naszego województwa. Drewno niszczy się (topola), rośnie jak zboże na czas nie zebrane, gdy tymczasem każdy stolarz dałby się za kawałek deski niemal żywcem pokrajać. Niszczą się cenny surowiec na okleiny, a my za ciężkie dewizy sprowadzamy ją z zagra-

Nie ma „właściciela” 1500 kg pieprzu

Szczecińscy celnicy wykryli ostatnio na statku „Prosa”, który wszedł do stołecznej na remont, poważną ilość pieprzu. W zbiorniku na wodę ukrytych było 35 worków pieprzu o łącznej wadze 1500 kg. Zaden z marynarzy nie przyznał się do cennego ładunku, toteż sprawa wykrycia właściciela zajął się urząd celny wraz z Wojewódzką Komendą MO. (PAP)

nicy. Czyżby nikt nie zdawał sobie z tego sprawy?

Nie wiadomo z czyjej winy, bezskuteczne jest dobijanie się Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Poznaniu o niezłowną sprzedaż chłopom kilkuset traktorów ze zlikwidowanych POM-ów. Jak wielkie efekty gospodarcze wynikające z użytkowania tych ciągników zostały już zaprzepaszczone? Ta forma ukrytego marnotrawstwa jest szczególnie szkodliwa, choć pozornie...

Nie ma, moim zdaniem, pojęcia zła „małego” i „dużego”. O ile zło — jak marnotrawstwo, złodziejstwo, bezzwrotność, bumelantwo — jest powszechne, to każdy jego rozmiar jest szkodliwy.

Umiemy zazdrośnym okiem spoglądać na Czechów, Niemców, Duńczyków; umiemy podziwiać ich bogactwo i sarkać, że u nas jest inaczej. Czując to, większość z nas nie umie równocześnie postawić sobie pytania — dlaczego tam jest na ogół ludziom lepiej? Czy tam także panoszą się złodziejstwo i marnotrawstwo? Czy tam także tylko w jednym roku „wypracowuje” się po 39 tys. roboczogodzin absencji — jak np. w naszych Zakładach Cegielnianych w ostatnim czasie — lub po kilka miliardów straci?

Dobrze, gdy ludzie stawiają sobie przykład z innego narodu lepiej materialnie stojącego. Dobrze, gdy porównują swoją biedę z bogactwem innych. Złe jest natomiast, gdy robią to bezkrytycznie nie dostrzegając przyczyn różnic, gdy nie wynoszą z tego porównania żadnego dla siebie doświadczenia.

Dostrzegliby wówczas, że bogactwo buduje się nie lenistwem, nierobstwem (mam tu

Rekordowe zbiory miodu w Beskidach

Dzięki wyjątkowo sprzyjającym warunkom, górale beskidzcy mieli tego lata obfite miodobranno. Niektórzy pszczołarze w wysoko położonych wsiach Beskidu Śląskiego, takich jak Istebna, Koniaków czy Jaworzynka, zebrali z jednego ula ponad 30 kg miodu, co stanowi jak na tutejsze warunki, swego rodzaju rekord. (PAP)

Felieton uszczypliwy

Biliśmy kiedyś na alarm, że w Poznaniu jest za mało kin, że właściwie tylko jedno — „Bałtyk”, gdyż „Apollo” nie odpowiada przez pismo o bezpieczeństwie przeciwpożarowym, że „Muzak”, „Warta”, i poznańska „Cinera”, „Rialto” — to kurniki, a „Targowce” czynne w sezonie jesienno-zimowym, przypominają stodołę... Tymczasem jednak z nastaniem letnich miesięcy uchyłono żółte, zielone i inne zasłony, spoza nich wyjrzały wnętrza siedmiu dalszych „sal” kinowych. Czy uczyniono ten krok z uwagi na dobro kinomanów i szerszych warstw ludności, czy też na saldo rocznego bilansu OZK w Poznaniu — nie wiem. Prawdopodobnie, jak zwykle, prawda znajduje się w środku.

Wróćmy teraz do kin. „GRUNWALD” — dojazd „trójką” do przystanku przy Niecałej, a dalej Aleją Reymonta do stadionu Spar ty im. J. Krasińskiego. Kino jest czynne wiecz. (21.15). W tej chwili (17-ta) trybuna obiedli zwołennicy piłkarstwa. Rozgrywa się tutaj jakiś mecz: czerwoni kontra biało-czerwonym, gdy zapadnie zmrok trybuna sta je się amfiteatralnie zbudowaną widownią kina „Grunwald”. Ekran rozpina się na boisku między dwoma metalowymi pretami. W programie „Czarownica” Trudno tu chyba utrzymać porządek — sporo widzów na gapi. Stadion obfituje w zakamarki, w których można się ukryć przed wzrokiem bilettera — stąd też profit dla OZK raczej mierny.

„WYPOCZYNEK”: Sołacz — na zapleczu popularnej aczkolwiek ostatnio niezbyt chlubnie (brud i chuligani) w dziedzinie miasta zapadłej restauracji — dan cingu. Seans rozpoczyna się

na myśli wzrastająca stale wielką absencją, marnotrawstwem i kradzieżami. Zdobywa się je krok za krokiem w trudzie, pilności i uczciwości. Na trud ten musi się składać wysiłek wszystkich bez wyjątku obywateli, na wszystkich szczeblach gospodarki narodowej.

Nieustannie panuje u nas brak zrozumienia podstawowej zasady, że nie można mówić o naszym osobistym, do brym bycie, nie uzależniając go od bogactwa narodowego. Nie ma na świecie takiego przykładu, gdzieby lud żył dostatnio, a jego kraj był zacofany i nędzny. Jest natomiast wiele dowodów na to, że w bogatej, gospodarczo rozwiniętej ojczyźnie, 1/3 się żyje nawet naj biedniejszym. Skąd bowiem ma czerpać materialne soki naród kraju nierozwiniętego, a więc biednego? Z czego ma się tworzyć dobry byt obywateli tam, gdzie gospodarkę narodo we jest cherlawe, nieudolne i słabe? Sprawy te, choć tak oczywiste, nie przenikają do wielu umysłów ludzkich.

Widzę dwie kategorie spraw ców takiego stanu rzeczy; bezpośrednich, którzy osobiście biorą udział w jakimś złodziej stwie lub marnotrawstwie; pośrednich, tj. tych, którzy obojętnie lub biernie przyglądają się temu, nie reagując. Istnienie tych pierwszych warunków jest stanowisko drugich. Tylko dzięki temu, że nie napotyka ją na zwarty społeczny front potępienia i ścigania mogą istnieć. Rozumiejąc potrzeby kraju, ba, własnej kieszeni, trzeba skończyć z obojętnością i biernością wobec złodziei i marnotrawców. Walka ta będzie jednak wówczas skuteczna, jeśli zrozumiemy jej sens i konieczność. Równocześnie z nią musi ruszyć do roboty cała para aparat ścigania przestępstw i wymiaru sprawiedliwości, ostrzej niż dotychczas tępiąc zło. Należałoby przy tym każde marnotrawstwo — obojętnie z jakiego by nie wynikało źródła — tak samo surowo karać jak pospolite złodziejstwo. Inaczej nigdy nie wyjdziemy z impasu, a nosiciele zła będą szerzyć jego epidemii.

Zbigniew MIKA



APEL MŁODZIEŻY KRAKOWA PODJĄŁ WARSZAWSKI ZMS

Komitet Warszawski ZMS wystąpił z apelem do młodzieży stolicy, do członków Związku Młodzieży Socjalistycznej, używając wszystkich do natychmiastowej aktywnej walki ze złodziejstwem, korupcją, łapownictwem, rozkradaniem mienia społecznego. Do dnia dzisiejszego zarejestrowano ponad 300 chętnych, którzy po przeszkoleniu przez PIH rozpoczną działanie w brygadach społecznych.

Na zdjęciu: Michał Szczypa i Janusz Mikulski z KD ZMS Ochota oraz Jerzy Goszczyński z Wawra rozkolportują ulotki wzywające młodzież do walki ze spekulacją na terenie swoich dzielnic.

CAF — fot. Kondracki

Rezerwat orłów przednich w Puszczy Skalskiej

W lasach nadleśnictwa Skalskiego, w pow. węgorszewskim, w kraju egzemplarze znajdują się pod ochroną. Na Warmii i Mazurach orły przednie żyją w dwóch rezerwach przyrodniczych, a obec nie doszedł do nich trzeci. Ptaki te są na Mazurach coraz częstszymi gośćmi. (PAP).

Mały kroczek na drodze

o zmroku (21.15). W programie „Matężstwo dr Dan wita”. W czasie wyświetlania filmu proszę uważać na portfele i zegarki. Zresztą jest tu bardzo przyjemnie, dookoła pachnie przyrodą. W czasie ulownego deszczu zysk seansu dla OZK raczej wątpliwy. Gdyby jeszcze wypozyczano przy wejściu parasole...

„LETNIE” — wygodne siedzenia, kwiaty — luksus, spowodowany zapewne sąsiedztwem obiektów targowych. Niedaleko pawilon amerykański, na którym jakaś ręka umieściła czarną farbą pornograficzny rysunek i „napis o wrogiej treści” w języku niemieckim. W kinie „Letnim” ludzi mało (godz. 18-ta), może z powodu nienajlepszego filmu francuskiego („Paryski listonosz”), a może ciemnych chmur na horyzoncie.

„WOJSKOWE” — (róg Marcelińskiej i Polnej) dziś (poniedziałek) zamknięte na trzy spusty. Żelazna kratka, w gablotce szczytki afisza. Szukam wzrokiem wartownika — nie ma. Albo poszedł, albo w ogóle tu go nie było. Z Marcelińskiej dochodzi kłopot pisków tenisowych. Za murem idą wolnym krokiem dwaj żołnierze, jeden z nich ziewa.

„DOM KULTURY MO” — znany poznanikom z występów Komedi Muzycznej i różowego tyńku. Sala wyeksploatowana do maksimum, a więc oprócz Komedi Muzycznej — Operetka Łódzka, poza Operetką Łódzką przedstawienie milicyjne „Firuś” (reż. Płonka-Fiszera) no i o 17 „leci” film radziecki „Nieśmiertelny garnizon”. Jak z tego widać nasza milicja oprócz czujności i operatywności wykazuje również dużą przydatność. W sali kinowej w Domu Kultury — kom

plet. Wiadomo — wnętrza jak przedział w wagonie I klasy, oczywiście tym na eksport...

„SPORTOWE” — znajduje się na Wildzie. Spotykamy tu podobne urządzenia jak w kinie „Grunwald”. Naprzód mecz, potem film „Król się bawi” z Fernandem. Ulicą Rolną ciągną ludzi z pobliskich bloków, teraz do kina mają niedaleko: dwie, trzy ulice. A przedtem trzeba było iść do przystanku na Traugutta i tam czekać na tramwaj do Śródmieścia. Przed kinem tłok. Nie widać koników ani milicji. Powietrze jakieś bardziej krystaliczne. Nic dziwnego w pobliżu Łęgi Dębinskiej, rzeka. Do kina „Sportowego” nie trzeba się ubierać, można iść nawet od biedy w domowych kapciach. Podobno zaczęli tu uczęszczać ludzie, którzy dotychczas uważali kino za wymysł propagandy komunistycznej („bo Lenin chwał”) albo za coś metafizycznego („bo za daleko”).

Stamtąd około kwadrans drogi pieszej na Osiedle Dębickie. W bloku przy 6-piętrowym wieżowcu — nieduża salka (dziś w poniedziałek kino nieczynne). Za to czynna restauracja.

Teraz poważniej. Siedem kin — a właściwie kiniek, dysponujących razem plus minus dwoma tysiącami miejsc — to już niewątpliwie zdobycz i posunięcie ze wszelkich miar słuszne. Tylko, że nie można i nie trzeba temu pozytywnemu zjawisku przypisywać cech trwałych. To jest prowizorka. Z wyjątkiem kin „Letniego”, które w jesieni zastąpi „Targowce” i „Domu Kultury MO”, (a może i „Wojskowego”) wszystkie „sale” są po prostu miazm

innym, jak otwartą przestrzeń, na której poustawiano krzesła.

To samo dotyczy wszystkich większych od normalnej izby pomieszczeń w Poznaniu, poczyniwszy chociażby od pięknego wnętrza Sali Marmurowej w Nowym Ratuszu. W ten sposób moglibyśmy jeszcze powołać do życia ze... 100 kin. Piśzę o tym dłużej, że nie chcę, aby ta masa nazw w okienku gazetowym „KINA” uśpiła nasze wymagania, jeżeli chodzi o przyszłość. Potrzebne nam są kina z prawdziwego zdarzenia; ładnych kilka lat zadowoliliśmy się namiastką, ale wreszcie trzeba będzie sprowadzić kinofikację w Poznaniu do normalnych rozmiarów i wymiarów.

Cheśmy wszyscy chodząc w solidnych butach, jeść szynkę i świeże masło. Chce my też, aby kina były odpowiednio wyposażone i prezentowały się dajmy na to tak oszalałymi, jak kawiarnia „Złotodziej”, w której pragnąc zająć stolik, na leży usiąść przy nim o 8 rano i siedzieć „ciągiem” do 20. Albo przynależć do poznańskiego high-liefru, nosić stale białą, popielinową koszulę z srebrnym kravatem i zajeżdżać przed lokal na Nowowiejskiego własnym „Fiatem”.

Co będzie w przyszłości — zobaczymy, a razie jednak z myślą o oszczędzaniu i koniecznych wydatkach na podróże dla uprzywilejowanych w rodzaju p. Jusztajna, cieszymy się tymi kinami, do których możemy dostać się bez większych trudności. Siedem kin ponad plan, to jest taki sobie nieduży... ale w każdym razie k r o c z e k na drodze — w dziele kinofikacji.

Czesław MICHNIAK

O czym piszą inni

Tym razem omówimy trzy artykuły, z których każdy dotyczy problematyki innej, ale... nader interesującej. Pierwszy — z racji, że „zahacza” o Poznań; drugi — bo te kwestie i my poruszaliśmy, a „obcy” artykuł wysuwa nowe propozycje; trzeci — z uwagi na frapujący temat.

„W Poznaniu jest ciekawy teatr” — stwierdza Roman Szydłowski w tytule swego obszernego felietonu kulturalnego na łamach „Trybuny Ludu”. Autor przeprowadza tezę, że Poznań jest nie tylko miastem Międzynarodowych Targów i znakomitej Opery, ale — posiada ponadto dobre teatry dramatyczne. Szydłowski podnosi zasługi S. Hebanowskiego, kierownika literackiego teatrów,

Omawiając wystawienie sztuki „Angelica” Ferrare i „Henryka IV” Pirandello, Szydłowski konkluduje:

„...teatr poznański notuje na swym koncie dwie interesujące pozycje. Dobry zwyczaj, zapoczątkowany przed kilku laty, polegał na sprowadzaniu co ciekawszych przedstawień z miast wojewódzkich do Warszawy... Sądję, że teatr poznański zasłużył sobie na to, aby móc pokazać rezultaty swej pracy stołecznej publiczności i skonfrontować swe najlepsze przedstawienia z opinią warszawskiej krytyki.”

„Sprawami najbardziej ludzkimi” — jak najbardziej słusznie — nazywa Mirosław Kowalewski (znów „Trybuna Ludu”) kwestie świadomego macierzyństwa.

„Pisząc o tych sprawach — stwierdza publicysta — mam na myśli nie tylko środki antykoncepcyjne — ich popularyzację... Myślę o tym wszystkim, co można by nazwać kulturą społeczeństwa w tym zakresie. Nie ma jej u nas za groź. Wszystko, co dotyczy spraw seksualnych, skrywa u nas znowa milczenie i pruderię. A za kotarą kołtuństwa czyha cynizm, kryją się tragedie i praktyki, godne średniowiecza... Jak to możliwe, że nie ma u nas chyba wcale księżek na różnym poziomie, traktujących o tych sprawach? Jak możliwe, że młodzież w szkołach nie jest w najmniejszej mierze zapoznawana z tym wszystkim, co dotyczy wzajemnych stosunków mężczyzny i kobiety?”

Kowalewski zapominał dodać, że próżno byś w Polsce (poza Warszawą) szukał tabliczki z napisem: lekarz . seksuolog. Wszystko to składa się na bardzo smutny obraz. Zaoferowanie nasze w sprawach najbardziej ludzkich, jak je określa Kowalewski, jest bodaj większe niż np. w dziedzinie chociażby... motoryzacji.

I — „Trybuna Ludu” po raz trzeci (co robić, skoro inne pisma codzienne z ubiegłego tygodnia raczej w rewelację nie obfitowały). Adam Górski w artykule pod frapującym tytułem: „Biustonosze — platyna — szmaragdy”, omawia szczegóły głośnej afery spekulacyjno-przemysłowej, której asem autorem pozostawał pan Michał Jusztajn, dyrektor Centralnego Zarządu Aptek Ministerstwa Zdrowia. Pan ten uważał za nieodowne stałe osobiste konsultowanie się w sprawie swego resortu z odpowiednimi pracownikami tegoż resortu w ZSRR. Jednakowoż wydawało mu się, że odbywanie dalekich podróży bez wyciągnięcia z nich osobistych korzyści byłoby niezrozumiałym marnotrawstwem czasu i pieniędzy. Dlatego zapewne wyposażony swe walizy w podwójne ściany, w dniu 23 lutego br. zabrał w podróż do Odessy ni mniej ni więcej, tylko: 152 damskie złote zegarki, 10 męskich złotych zegarków „Doxa”, 525 dolarów i 855 złotych dziesięciogroszów. A poza tym: 500 serwetek z plastiku, 34 swetry wełniane, 1 żakiet damski, 10 nylonowych koszul, 18 kompletów bielizny, 25 koszul męskich, 5 puderniczek, 5 szminek do ust, 6 biustonoszy, 2 kupony bielskie, 3 ubrania męskie, 2 kostiumy, 3 sukienki i 2 piaszce gabardynowe. Za sprzedane towary, Jusztajn, jak sam zeznał, zamierzał nabyć platynę i szmaragdy indyjskie, spodziewając się na interesie zarobić, po powrocie do kraju, około 350.000 zł. Niebłeski ptak z CeZetu posle dzi 7,5 lat, taki bowiem wyrok wymierzył mu sąd w Odessie, gdzie został aresztowany. Jego towarzyszy podróży też wysoko postawiony (dyrektor gabinetu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego), Marek Giera, oczekuje na proces.

Opr.: P. Z.

Pracownicy poszukiwani

10 kwalifikowanych elektromonterów względnie pomocników elektromonterów z dłuższą praktyką przy montażu urządzeń elektrycznych oraz 5 kwalifikowanych ślusarzy przyjmie zaraz Oddział Montażowy Wrocławskiego Zjednoczenia Elektromontażowego w Poznaniu, ul. Drzymały 3a. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K4709

Kwalifikowanych ślusarzy - narzędziowców przyjmie Wyrób Galanterii Metalowej Poznań, Ratajczaka 14. K4738

Instruktorów poradnictwa żywieniowego do pracy terenowej przy Zakładach Mleczarskich zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 117. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie zootechniczne oraz pożądana praktyka w zawodzie. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji, według obowiązujących stawek K4723

Każdą ilość pracowników fizycznych przyjmie zaraz Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Wągrowcu do robót melioracyjnych. Zapewnione narzędzia pracy, odzież ochronna, buty gumowe, zakwaterowanie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy robót drogowych, mostowych, wodnych. Zgłoszenia przyjmuje: Kierownictwo Rejonu Wągrowiec, ul. Bartodziejska 34. 22642g

Praca
Poszukuję na stałe emeryta do pilnowania prywatnego zakładu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23151g.

Gospośia uczciwa na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23081g.

Nauka
Tańców nowoczesnych, ludowych wyuczyć: Szczerkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a - parter. 21121g

Kursy pisania na maszynie (półroczne) oraz kursy biurowości (roczne) organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ulica Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejszcowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 21951g

Kupno
Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22578g.

Praca
Urządzenie sklepowe w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny i rozmiarów do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22648g.

Dwie prasy młotodrowe od 10 do 25 ton kupimy pilnie. Zgłaszać się listownie: Stanisław Orkiszewski, Warszawa - 95, ul. Płowiecka 90. K4821

Sorzedaż
Siatki do rowerów różnokolorowe oraz siatki do włosów damskie i męskie poleca: Teodor Art - Poznań 5, skrytka 20. 21415g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, giete oraz lalkowe polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 21958g

Elektronową lampę korzystnie sprzedam. „Fotona”, Poznań, Dzierżyńskiego 35, tel. 25-58. 22459g

Wapno palone w brytach. I gat. sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22627g.

Franciszek Poraszka
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
W nieutulonym smutku pogrążona żona z dziećmi
Poznań, Winiarska 82. 23313g

ks. Stefan Pawłowski
w wieku lat 68, 43 roku kapłaństwa po 32 latach pracy duszpasterskiej jako proboszcz parafii boreckiej.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 16 w Borku na Zdziezu.
O tym zawiadamia
23280g
RODZINA

ks. Stefan Pawłowski
w 68 roku życia, 32 latach pracy duszpasterskiej jako proboszcz borecki. Przeniesienie zwłok do kościoła nastąpi we wtorek o godz. 18, pogrzeb natomiast w środę, dnia 14 bm. o godzinie 10 w Borku.
O tym powiadamia
23279g
RADA PARAFIALNA

ks. Stefan Pawłowski
długoletni proboszcz parafii Borek Wlkp.
Wprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dnia 13 bm. do kościoła parafialnego w Borku. Nazajutrz o godz. 10 pogrzeb.
W imieniu księży dekanalnych
Jaraczewo. ks. Krwiński, dziekan 23316g

„GRAJĄCYM SZCZĘŚCIE SPRZYJA”
W KOLEKTURZE „ORBIS” W POZNANIU
znów padły większe wygrane w III/19 K. L. P.
na nr 42801 - 50 000,-
56355 - 10 000,-
43177 - 5 000,-
82403 - 5 000,-
34042 - 5 000,-
100169 - 5 000,-
Clagnienie nowej Loterii Pieniężnej 20 bm.
Korzystaj z usług kolektur „ORBISU”!
K4741

P. S. S. W GORZOWIE WLKP.
oferuje dostawę
20 ton słoniny solonej
oraz 10 ton smalcu
według cen obowiązujących w hurcie, loco magazyn odbiorczy. K4712

REJONOWE KIEROWNICTWO
ROBOT WODNO - MELIORACYJNYCH
w Wągrowcu, ul. Bartodziejska 34
ogłasza przetarg
na sprzedaż maszyn rolniczych:
siewnik 25-rzędowy traktorowy typ „Kraj”
brzoń kompl. traktorowa typ BC 1-5
wał campbella potrójny, konny, typ BC 19
wał pierścieniowy potrójny, konny, typ WP-250
Termin przetargu w dniu 14 sierpnia 1957 r.
Przetarg odbędzie się pod wyżej wymienionym adresem. 23017g

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki we wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaje. Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 22891g

Samochód „Hanonag Rekord” w dobrym stanie, sprzedam. Urbanik, Kroszów, Sienkiewicza 2a, tel. 533. 22679g

Motocykl marki „Ira” BK 350 ccm sprzedam. Poznań, Słaska 8 m. 3. 22759g

Samochód osobowy korzystnie sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 47 m. 30, od godz. 15. 22801g

Maszynę ręczną do robienia swetrów, najlepszy model sprzedam. Poznań, Siemiradzkiego 3 m. 2. 23120g

Aparat do robienia swetrów, najnowszy „Tricorex” sprzedam. Poznań, plac Asnyka 4 m. 9. 23121g

Nową przyczepkę do motocykla sprzedam, cena 5500 zł. Rurka, Jarocin, Matejki 3. 33977g

Dnia 10 sierpnia 1957 zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77, śp.
z Skowrońskich
Aleksandra Politowicz
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W nieutulonym smutku pogrążona rodzina
23290g

Dnia 10 sierpnia 1957 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 27, nasza najukochańsza córka i siostra, śp.
Danuta Burdziłowska
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni rodzice i brat
23218g

Dnia 11 sierpnia 1957 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 25, śp.
Marek Gralewicz
absolwent medycyny w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążeni opiekunowie dr. Hierowsy
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 85 m. 4. 23300g

Dnia 11 sierpnia 1957 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy i najlepszy ojciec, nasz teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 65, śp.
Jan Pietrzak
Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej parafii św. Jana Vianney na Sołcu.
W smutku pogrążeni żona, syn i rodzina
23304g

„Bazar”
to okazja
TANIEGO ZAKUPU
Hala MTP nr 8- ul. Gen. Świerczewskiego
OTWARCIE WKRÓTCE
K4717

PIÓRA
STRUSIE BIAŁE
kupi
Państwowa Operetka
Poznańska.
Zgłoszenia: ul. Niezłomnych 1a, pokój 38
K4815

Lokale
3 1/2-pokojowe komfortowe, I piętro, front, z telefonem (Łazarz), zamienię na 2-pokojowe komfortowe, samodzielne oraz 1 pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 21433g.

Pokoju z utrzymaniem lub bez dla uczennicy, od 1 września poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33923g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną, na 3 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23074g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką w Poznaniu-Winogrody na 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Lesznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34046g.

Absolwentka medycyny poszukuje pokoju na okres jednego roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34050g.

Dnia 9 sierpnia 1957 zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.
Czesław Gawroński
przeżywszy lat 61.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona żona, matka i rodzina
23220g

Dnia 9 sierpnia 1957 r. zmarł nasz długoletni pracownik, śp.
Czesław Gawroński
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY
ZAKŁADU ZBYTU ENERGII ELEKTRYCZNEJ
W POZNANIU
23310g

Dnia 11 sierpnia 1957 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 25, śp.
Marek Gralewicz
absolwent medycyny w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążeni opiekunowie dr. Hierowsy
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 85 m. 4. 23300g

Dnia 11 sierpnia 1957 zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy i najlepszy ojciec, nasz teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 65, śp.
Jan Pietrzak
Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej parafii św. Jana Vianney na Sołcu.
W smutku pogrążeni żona, syn i rodzina
23304g

M. H. D. ART. UŻYTKU KULTURALNEGO W POZNANIU
zawiadamia wszystkich klientów, że
SKLEPY BRANŻY PAPIERNICZEJ
są już bogato zaopatrzone w masę towarową na sezon szkolny. Szeroki asort. artykuł. i przyborów szkolnych do nabycia w naszych SKLEPACH PAPIERNICZYCH:
sklep 2 - ul. Dąbrowskiego 4
" 4 - ul. Dzierżyńskiego 10
" 6 - ul. Kraszewskiego 4
" 7 - ul. Ostrówek 16,11
" 8 - ul. Dzierżyńskiego 105
" 9 - ul. Głogowska 168
" 10 - ul. Głogowska 41
" 11 - ul. Głogowska 54
sklep 13 - ul. Głogowska 85
" 14 - ul. Świerczewskiego 1
" 15 - ul. Paderewskiego 8
" 16 - ul. Kantaka 5
" 17 - ul. Dąbrowskiego 64
" 18 - ul. Dzierżyńskiego 172
" 19 - ul. Garbary 32
" 33 - ul. Czerwonej Armii 32
Fachowa i uprzejma obsługa umożliwi Klientom szybki i korzystny zakup artykułów. K4701

Nieruchomości
Dom 2-piętrowy, narożnikowy, 35 izb, w mieście powiatowym 130 000 zł spiesznie sprzedam. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22173g

Dom 2-piętrowy, 20 izb w Lesznie 120 000 zł spiesznie sprzedam. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22174g

Polowe domu 8-izbowego i morge ogrodu w mieście powiatowym, za 45 000 zł sprzedam. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 22175g

Sprzedam dom bez długów Poznań, ul. Przemysłowa 50 z wolnym miejscem na warsztat przemysłowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22575g

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam - poszukuję; również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 22710g

Kupię domek jednorodzinny, wolny, z ogrodem lub bez, w Poznaniu wgl. o-kolicy. Oferty: Poznań, Wyspiańskiego 11 m. 9. 22752g

Okazja! Dom nowy jednorodzinny, cały wolny, w tym prywatna restauracja dobrze zaprowadzona, z prawem wyszynku, dwie morgi ogrodu, blisko Poznania, przy stacji, 300 000 zł spiesznie sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 22923g

Sprzedam willę 1-rodzinną w Poznaniu z ogrodem owocowym, bez obciążenia hipotecznego, blisko tramwaju, zaraz 3 pokoje wolne. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23085g.

s. t. p.
Marek Gralewicz
absolwent Akademii Medycznej w Poznaniu
zginął śmiercią tragiczną, ratując życie ludzkie w dniu 11 sierpnia 1957.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
RADA ZAKŁADOWA ZARZĄD WZGS.
W POZNANIU
23316g

Dnia 11 sierpnia 1957 zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i zawsze pogodny ojciec, najczulszy dziadek, przeżywszy lat 84, śp.
Szczepan Socha
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążona żona i rodzina
Poznań, Łódzka 11. 23278g

WOJEWODZKI ZWIĄZEK GMINNYCH
SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
Poznań, pl. Wolności 13
ogłasza przetarg
na odbudowę magazynu towarowego w Poznaniu (roboty żelbetowe). Termin wykonania robót 15. 10. 1957 r.
Oferty przedsiębiorstw prywatnych, państwowych i spółdzielczych prosimy składać w pokoju nr 51, III piętro. 23123g

Kamienicę komfortową ze składami (ruchliwa dzielnica Poznań) do 300 000 zł, również połowę spiesznie kupię. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 22661g

Willę jednorodzinna ze słonecznym ogrodem (po kupie nie wolna) przy Poznaniu spiesznie sprzedam oraz dwie parcele opiotowane przy tramwaju (Junikowo). Zgłoszenia: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 22685g

Kupię domek jednorodzinny, wolny, z ogrodem lub bez, w Poznaniu wgl. o-kolicy. Oferty: Poznań, Wyspiańskiego 11 m. 9. 22752g

Okazja! Dom nowy jednorodzinny, cały wolny, w tym prywatna restauracja dobrze zaprowadzona, z prawem wyszynku, dwie morgi ogrodu, blisko Poznania, przy stacji, 300 000 zł spiesznie sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 22923g

s. t. p.
Marek Gralewicz
absolwent Akademii Medycznej w Poznaniu
zginął śmiercią tragiczną, ratując życie ludzkie w dniu 11 sierpnia 1957.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
RADA ZAKŁADOWA ZARZĄD WZGS.
W POZNANIU
23316g

Dnia 11 sierpnia 1957 zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i zawsze pogodny ojciec, najczulszy dziadek, przeżywszy lat 84, śp.
Szczepan Socha
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążona żona i rodzina
Poznań, Łódzka 11. 23278g

Kupię domek jednorodzinny z większym ogrodem lub przyległą ziemią do 2 morg, w Poznaniu - o-kolicy lub w powiatowym mieście. Pelagia Pachura, Poznań, ul. Traugutta 22. 23082g

Lekarskie
Dr med. Radajewski, specjalista chorób płucnych oraz chorób wewnętrznych (własny gabinet rentgenologiczny). Poznań, Kościuszki 76, wznowił przyjeżdżać. 20408g

Dentysta Stepa przeniósł swój gabinet dentystyczny. Obecnie: Poznań, Wielka 17. Przyjmuje codziennie od godz. 9-18 bez przerwy. Specjalność: nowoczesna technika stomatologiczna. Ceny przystępne dla świata pracy. 21231g

Różne
Naprawa maszyn do pisania to specjalność warsztatu: Piotr Pieprzycki, Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, telefon 21-63. 21232g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań-Sołacz, Grudzień 66. 21429g

Suknie ślubne, balowe, welony nylonowe, nakrycia do chrztu, ubrania, rzeczy na żalobę poleca: Wypożyczalnia - Poznań, ul. Dzierżyńskiego 61. 22750g

Wykonuje rury stalowe, żelazne do centralnego ogrzewania. Kazimierz Stępa, Poznań, św. Szczepana 5a. 22458g

Każdy może się przekonać, że sprawy matrymonialne załatwia poważnie, dyskretnie i szczerze „Przyszłość”. Poznań, Garbary 41 m. 14 (dawnej „Poznańanka”). 22899g

Muzykalna, 33-letnia panna, właścicielka kamienicy wartości 300 000 zł - pozna kawalerów, najchętniej nauczycieli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34051g.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Akcja „P”

Mielismy wiele różnych akcji. W służbie zdrowia także prowadzono ich szereg. Jest np. akcja „W” (przeciwweneryczna) i „J” (przeciwko jaglicy). Ta, o której za chwilę powiemy, ma jednak specjalny charakter. Dotychczas mało o niej słyszeliśmy, choć prowadzona jest od roku 1950 przez Komitet Parazytologiczny Polskiej Akademii Nauk i Polskie Towarzystwo Parazytologiczne. Litera „P” oznacza pasożyty. Celem akcji jest zwalczanie wśród ludności — pasożytów przewodu pokarmowego.

Niedawno odbyło się w Poznaniu posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Zdrowia, na którym omawiano walkę z chorobami pasożytniczymi, z którymi zaznajomili zebranych referat dr. Zb. Pawłowski, kierownika Poradni Chorób Pasożytniczych. Choroby pasożytnicze uważa się dziś za plagę społeczną.

Istniejąca w Poznaniu Poradnia Chorób Pasożytniczych (mieści się w Woj. Przychodni Specjalistycznej przy ul. Słowackiego), przyjmuje miesięcznie do 500 przypadków (początkowo liczba chorych dochodziła do 1000). Pracuje ona w dość trudnych warunkach, dzieląc pomieszczenia z Poradnią Urologiczną. Wkrótce ma otrzymać nowy lokal. Warto dodać, że kiedyś była to pierwsza w kraju tego rodzaju placówka.

Uchwała Woj. Komisji Zdrowia, powzięta na wspomnianym posiedzeniu, zawiera cztery zasadnicze postulaty. Pierwszy — to oddanie do dyspozycji Poradni Chorób Pasożytniczych 10 łóżek szpitalnych na oddziałach: dziecięcym i wewnętrznym. Drugi dotyczy powiększenia kadry pracowników poradni o 2 etaty lekarskie, 2 pielęgniarzy i 2 — pracowników laboratoryjnych. Postulat trzeci jest natury finansowej. Chodzi o postawienie do dyspozycji poradni w roku przyszłym dodatkowo 70 tys. zł na zakup niezbędnej aparatury laboratoryjnej. Ostatni wreszcie mówi o doszkalaniu lekarzy i pomocniczego personelu w zakresie chorób pasożytniczych. (San)

A więc kiedy?

MPK zapewniło nas, że w poniedziałek będzie można już dojechać na Dłbiec tramwajem. Niestety, okazało się, że to nieprawda. Tamtejsi mieszkańcy, tak jak dawniej musieli przemierzać długie odległości pieszo. Bo ruch tramwajowy na odcinku ul. Dzierżyńskiego (od ul. Wspólnej do Zakładów Cegielskiego) był jeszcze wczoraj wstrzymany.

Nie, to już bardzo nieładnie! Najpierw opieszale tempo robót, a potem jeszcze mylne informacje. Mieszkańcy Dłbca, Świerczewa i Lubonia mają dosyć codziennych pieszych wędrówek. (an)

Informujemy

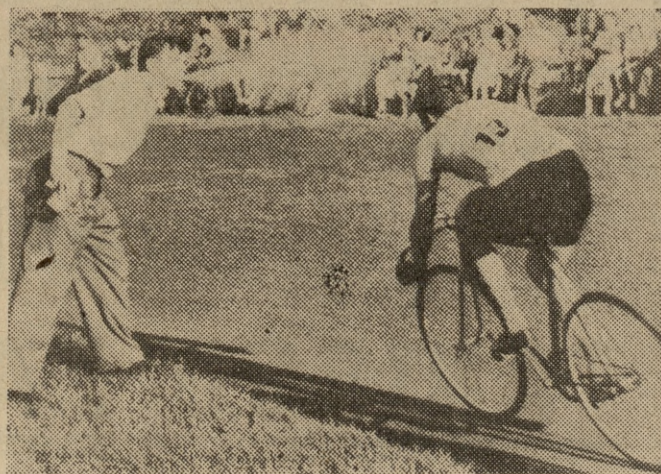
Dziś o godz. 19 w sali kameralnej PWSM (ul. Czerwonej Armii) wspólna próba chórów mieszańców im. Karola Kurpińskiego, im. St. Moniuszki, „Harmonii” i Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego. Sympatycy śpiewu mile widziani.

Teatry

OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Kryśka Leśniczanka”, LALKI I AKTORA „MARCINEK” — g. 11 i 15.30 „Janek wędrowniczek”, KUZNICA — w terenie, pozostałe teatry — nieczynne.

Kina

APOLLO — g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Eskapada” (ang., 12 l.); BAŁTYK g. 9.30, 11.50, 13.30, 15.30, 17.30 20.30 „Ostatnia walka Apacza” (ameryk., 12 l.); 19.30 — film do kumantary; MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zwyciężyły kobiety” (franc., 16 l.); WARTA g. 10 i 11 „Kasztanka” (bajki), g. 12, 14, 16 i 21 „Raj kapłana” (ang., 16 l.); 20 „Ferauna trzynastka” (dokum.); RIALTO — g. 10, 12, 14, „Młode talenty” (radz., 7 l.); g. 16, 18 i 20.15 „Prawo ułicy” (franc., 18 l.); WOJSKOWE (narodnik ul. Polnej i Marcelińskiej) — g. 19.30 „Syn hr. Monte Christo” (ameryk., 12 l.); OSIEDLE (Dębice) — g. 18 i 20 „Fort Eureka” (austral., 14 l.); DOM KULTURY MO (ul. Grunwaldzka) — g. 17 i 19.30 „Kanał” (polski, 14 l.); TARGOWE — (wejście z ul. Śniadeckich i Święcieckiego) — g. 16-20 „Ulica ubogich kochanków” (włoski, 18 l.); GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 21 „Śmierć rowerzysty” (hiszp., 12 l.); WYPOCZYNEK (Park Słowacki) — g. 21 „Czerwone lalki” (duński, 18 l.); SPORTOWE (bolsko Warty — ul. Rolna) — g. 21 „Czarownica” (franc., 16 l.); HUTNIK (Antoninek) — nieczynne; ZNICK (Zabikowo) — g. 20 „Ludzie w bieli” (franc.,



Po raz drugi z rzędu triumfował na torze WSWF w Poznaniu, w wyścigach torowych na 100 okrążeń, o puchar WKFF, reprezentant poznańskiego Lecha — Czabajski, którego widzimy na zdjęciu, gdy jeden z kolegów częstuje go upragnionym „prysznicem”. Czabajski, członek kadry narodowej, zdublował wszystkich swoich przeciwników, ukończył wyścig w czasie 1.18.24 godz. przed Frankowskim i Lampkowskim z Unii — Leszno oraz Bogdanowskim Wartą, zdobywając nagrodę po raz drugi.

MTP spółką „państwowo-miejską”?

W przyszłym roku Cześć organizują międzynarodowe targi w Brnie, za dwa lata odbędą się targi w Moskwie, o targach myślą też Węgry i Rumunia. Wszyscy chcą... targować. Jeśli my nie zorganizujemy właściwie całego zaplecza MTP, nasi nowi „konkurenci” po biją nas sprawnością obsługi gości i wtedy poznańskich Targów... Ta ewentualność nie może wchodzić w rachubę. Nasze Targi są przecież o 30% więcej warte, niż dwa lata temu. Myślimy też o dalszym rozwoju MTP.

W tym celu obradowała wczoraj Komisja Koordynacyjna XXVI MTP przy Radzie Narodowej m. Poznania. Oceniając krytycznie doświadczenia ubiegłe wysunęła ona nowe wnioski dla polepszenia organizacji Targów i życia miasta w tym okresie. Dyrektor Zarządu MTP — Stefan Askanas postawił szereg zastrzeżeń wobec współpracujących z Zarządem instytucji, które potwierdziły uwagi Komisji i nasze własne spostrzeżenia. Ocena MTP nasuwała jednocześnie odpowiednie wnioski.

Zakwaterowie: kwatery dla gości zgłaszane przez osoby prywatne nie odpowiadają częściowo warunkom, a zgłaszający nie spełniają przyjętych obowiązków. Bywało, że przy ogólnym braku kwater, niektóre stały puste w oczekiwaniu na gości zagranicznych. Pomieszczenie gości mogą zapewnić tylko hotele. Rozbudowuje się zaplecze hotelu Bazar, na-

leży odzyskać hotel „Monopol” (dziś Technikum Kolejowe) i zwiększyć zaplecze „Poznańskiego”. W celu ostatecznego uregulowania kwater w szkołach i domach akademickich, przewodniczący komisji zakwaterowania postulował przy-

O poznańskim PTT-K — dobrze o „Orbisie” — inaczej

Kiedy tysiąc turystów opuściło dworzec w Gdańsku, z którego wracali już do Poznania — nastroje świadczyły wymownie o tym, jak bardzo podobali się wycieczka. Widzieliśmy tysiąc ludzi rozsiadanych i zadowolonych, wypoczętych i nawet opalonych. A wycieczka na Wybrzeże trwała za ledwie dwie doby. Zazdrościliśmy organizatorom — pracownikom oddziału PTTK w Poznaniu zdanego na piątkę egzaminu.

Ludzie z PZPO im. Komuny Paryskiej i wielu innych poznańskich zakładów produkcyjnych, a także niektórych miasteczek naszego województwa, chwalą jeszcze dziś wyprawę nad polskie morze. Zwiedzili Trójmiasto. Byli w oliwskiej katedrze i w portach, na sopockim moście i oczywiście plaży. Nie zapomną pięknych przeżyć, jakich doznali, zwiedzając stare miasto Gdańsk.

Obyło się bez balaganu. Nie było trudności ani z jedzeniem ani z noclegami. Wszystko to zapewnił organizatorzy, uczestnikom wycieczki za 185 zł.

Nie więc dziwnego, że w czasie powrotnej drogi do kierownictwa wycieczki pp. Zygmunta Grabickiego i Jerzego Latoszyńskiego przybywały delegacje z „petycjami” urzędowania części takich eskapad na najpiękniejsze zakątki kraju.

Mozna zatem mówić o poznańskim PTTK — dobrze. O wycieczce — jak najlepiej. I trzeba oczywiście być ponurakiem, by z doświadczeń tej wycieczki „wywlekać” minusy. Ta kimi chyba jesteśmy i dlatego mimo wszystko kilka pytań pod adresem władz „orbisowskich”.

Czy uznaje się inicjatywę PTTK, realizującą w takiej formie piękne i pozytywne cele za luksus? Jeśli nie, to dlaczego PT. Szan. władze „Orbisu” nakładają podatek (mówiąc delikatnie) na tego rodzaju imprezy.

Bo: 1) w konkretnym przypadku PTTK za pociąg turystyczny do Gdańska zmuszone było opłacić haracz w wysokości 3,60 za bilet każdego wycieczkowicza. Tytułem „pośredniczenia” między PTTK, a PKP. Przy tysiącach wycieczkowiczów równa się to 3.600 zł.

2) wycieczka udająca się do Gdańska musiała bezwzględnie zapłacić bilet do Gdyni co znowu przedrożyło koszty przejazdu o dalsze 2,40 zł.

3) Jak to się dzieje, że „Orbis” otrzymuje 50 proc. zniżkę kolejową, a PTTK np. tylko 33 proc.? Przy tym koszt dla wycieczkowiczów korzystających z usług PTTK zawsze i tak są niższe.

Chętnie usłyszelibyśmy wyjaśnienia w tej sprawie. (hel)

Wyjaśnienie

W notatce z 9 bm. pt. „Kradli spirytus” omyłkowo podaliśmy, że oskarżony Baranowski został skazany na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata, a oskarżony Dębiński na 8 mies. więzienia. W rzeczywistości Sąd wymierzył Baranowskiemu karę roku więzienia, zaś Dębińskiemu — 8 mies. więzienia z zawieszeniem na okres 3 lat.

Oszustka

Do Sądu Powiatowego dla m. Poznania wpłynęła sprawa 26-letniej Wandy Andrzejewskiej (bez stałego miejsca zamieszkania), oskarżonej o popełnienie szeregu oszustw.

Andrzejewska podając się za pracownicę sklepu tekstylnego, która ma możność nabycia po niższej cenie materiałów, wyłudziła od kilku osób po kilkaset złotych. Z „zaliczka” jak zwykle „ula- niała się”. (ak)



WARTA rozpoczęła dobrze...

Pierwszego po przerwie występu poznańskich piłkarzy ligowych nie możemy, niestety, uważać za udany. Jedynie warciarze uratowali honor Wielkopolan, zwyciężając 3:0 (2:0) dość wysoko notowany w pierwszej rundzie rozgrywek warszawski Marymont. „Zieloni” wykazali staranne przygotowanie do drugiej części rozgrywek i, grając dobrze zarówno w napadzie, jak i w formacjach defensywnych, odnieśli pewne zwycięstwo.

Olimpia przoduje

Ostatnia niedziela wśród wielkopolskich trzecioliговców potwierdziła nieregularność formy większości drużyn. Odnosi się to szczególnie do czołówki, do której dołączył się kępiński Kolejarz po zwycięstwie nad jedenastką Lubońskiego Klubu Sportowego 1:0.

Najciekawszym spotkaniem był jednak pojedynek dwóch pretendentów do tytułu mistrza Olimpii i poznańskiej Polonii. Po grze, która przez 90 minut trzymała w napięciu widzów, zespoły zakończyły ją bezbramkowo. W zupełnym przeciwieństwie do tego spotkania — toczyła się walka pomiędzy Lechem i Chodzieślą. Ostry i w liczne faule obfitujący mecz wygrali piłkarze Chodzieży 2:3.

Nie potwierdziła swojej formy, po odniesionym sukcesie nad Olimpią leszczyńska Polonia. Uległa Dyskobolii 0:3. Ostrovia zdobyła nareszcie dwa upragnione punkty, zwyciężając Stelę 3:2. Los Sparty — Szamotuły, podobnie jak Stelli, jest im nie do pozostawienia. Obie zajmują ostatnie miejsca w tabeli. Szamotułanie ulegli kaliskiej Prośnie 0:2.

Do zakończenia rozgrywek pozostało każdej drużynie po pięć spotkań. Tymczasem kwestia zdobycia mistrzowskiego tytułu, jak również i ewentualnych spadkowiczów pozostaje otwartą. W takich warunkach najbliższe mecze zapowiadają się ze wszelkim miarą ciekawości.

Po ostatniej niedzieli tabela ma następujący układ:

1. Olimpia	24	42:17
2. Polonia Poznań	23	37:19
3. Luboński KS	23	34:25
4. Kolejarz Kępno	21	28:28
5. Dyskobolia	19	33:29
6. Prosa	18	26:23
7. Lech	16	39:31
8. Polonia Leszno	13	20:28
9. Ostrovia	13	24:42
10. Polonia Chodzież	12	22:32
11. Stelia	11	29:27
12. Sparta Szamotuły	11	21:44 (x)

„To to - lotek” i „Koziołki”

W poznańskich „Koziołkach” wylosowano następujące numery: 9, 19, 44, 46, 48.

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że na zakłady 11 sierpnia br. wpłynęło 597,811 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota po 199.270 zł.

Na konkurs „To to - lotek” do 11 sierpnia br. wpłynęło 670,855 rozwiązań. Tak więc na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota po 223,618 zł. Wylosowano następujące dyscypliny sportowe, bieg z przeszkodami, narciarstwo, piłka wodna, skoki do wody, skok w dal, sporty motorowodne.

Nieznaczną porażką lekkoatletów Poznania

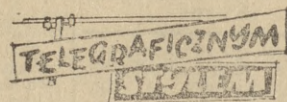
Mecz lekkoatletyczny reprezentacji Berlina Zachodniego z Poznaniem, rozegrany na Poststadionie wygrali po wyrównanych walkach gospodarze 108:105 pkt. O zwycięstwie Berlina zdecydowała ostatnia konkurencja, sztafeta 4 x 400 m, którą wygrali gospodarze. (p)

Bramki dla Warty zdobyli:

Woźniak — 2 i Witczak — 1. Mecz Lecha z ŁKS-em w Łodzi rozwił chyba nadzieje najzagorzalszych kibiców poznańskich, którzy liczyli na utrzymanie się tego zespołu w ekstraklasie. Co tu dużo mówić. Drużyna Lecha w tej formie, w jakiej znajduje się, nie może być równorzędnym przeciwnikiem, któregoś ligowego zespołu. Zresztą poczynania piłkarzy tego zespołu w pierwszej części rozgrywek, a teraz najwyższa od kilku lat porażka poznaniaków mówią same za siebie. Wydaje się jednak, że choć spadek Lecha z ligi należy raczej uważać już za przesądzony, mimo to trzeba być pewnym, że spadkobiercy chlubnych tradycji bom bardierów dębickich zrobią wszystko, aby ligę opuścić bez wstydu i... kompromitującego stosunku punktów.

Mimo porażki 5:0 z bydgoską Polonią, sytuację Calisii, która zajmuje obecnie trzecie miejsce w tabeli, można uważać za korzystną. Najgorsze mecze — oba z bydgoską Polonią — kaliszanie mają już poza sobą, a od lidera tabeli dzielą ich trzy punkty które można będzie w ciągu drugiej rundy rozgrywek nadrobić.

To samo można powiedzieć o Warcie, po której spodziewamy się również wielu miłych niespodzianek. Nie jest także wykluczone, że któryś z tych zespołów w ciągu rozgrywek awansuje na lepsze miejsce w tabeli, a nawet na pozycję przodownika. (of)



PIŁKA NOŻNA: II LIGA, GRUPA II

Marymont — Warta	0:3
Polonia Bydgoszcz — Calisia	5:0
Górnik Wałbrz. — WKS Zawisza	1:2
Sparta Luban — Polonia Gd.	0:1
Chrobry — Pomorzanie	10:3
Bzura — WKS Śląsk	0:5

TABELA

1. Polonia Bydgoszcz	18	23:16
2. WKS Śląsk	15	15:5
3. Calisia	15	17:17
4. Warta	14	13:6
5. Zawisza	14	16:13
6. Marymont	13	17:17
7. Chrobry	10	24:17
8. Polonia Gdańsk	10	10:11
9. Górnik Wałbrzyci	10	15:19
10. Pomorzanie	10	17:26
11. Sparta	7	7:15
12. Bzura	6	10:32

Wszystkie drużyny rozegrały po 12 spotkań.

PLYWANIE:

Rozegrane w Bydgoszczy długodystansowe mistrzostwa Polski zakończyły się w konkurencji kobiet na dystansie 3 km zwycięstwem Werakso (Polonia Warszawa), która wynikiem 48.07,5 ustanowiła nowy rekord Polski, a w konkurencji mężczyzn na 5 km wygrał Piątkowski (Sępa) — 1.17.05,6.

ZUZEL:

I LIGA

Górnik Rybnik — Legia	50:28
Tramwajarz — Legia	28:49
Śląsk — Sparta Wrocław	18:60
Włókniarz Częstochowa — Kolejarz Rawicz	58:20

LEKKOATLETYKA:

Lekkoatleci amerykańscy ustanowili dwa nowe rekordy świata. W rzucie oszczepem kobiet Logny uzyskała 57,20 m, o 1,72 m lepiej od rekordu Konajewej, a Culberth wynikiem 30,5 sek. w biegu przez płotki a 440 jardów.

KOLARSTWO:

Dwuetapowy wyścig kolarski „Po ziemi opolskiej” zakończył się zwycięstwem Chwiendacza (Ruch Chorzów), który wygrał oba etapy osiągając łączny czas 7.52.52 godz. przed Trypką LZS Wrocław. Drużynowo zwyciężyła drużyna Startu Bielsko.

Czołowa grupa zawodników w wyścigu na 100 okrążeń, z wyjątkiem znajdującego się w fantastycznej formie Czabajskiego, walczyła jak równy z równym do ostatnich metrów. W biegu dla kartowiczów wygrał Najdzion z LZS, a w wyścigu australijskim zwycięzcą został Janowski z Warty.

Fot. (2): K. Przychodzki